

PIOTR STEFANIAK  
Kraków

## **BŁOGOSŁAWIONA OFKA PIASTÓWNA OP (1299–1359) W ŚWIETLE TRZECH NAJSTARSZYCH ŻYWOTÓW I OSIĄGNIĘĆ HISTORIOGRAFII**

1. Dzieciństwo Eufemii – 2. Eufemia mniszka dominikańską – 3. Życie duchowe i ascetyczne Eufemii – 4. Podsumowanie

Na przestrzeni 723 lat obecności na polskich ziemiach mniszek dominikańskich w świadomości historycznej zapisały się jedynie nieliczne przedstawicielki tego zakonu. Chronologicznie pierwszą była zmarła w opinii świętości 17 stycznia 1359 r. przeorysza klasztoru raciborskiego, bł. EUFEMIA DOMICYLLA PIASTÓWNA, zwana też Ofką Raciborską. Postacią tej polskiej dominikanki najwięcej zajmowała się przez wieki hagiografia, mocno dystansując inne mniszki Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce, mianowicie: Kolumbę Ewę POTKAŃSKĄ (zm. 1693/1701), Magdalenę Marię EPSTEIN (1875–1947) i Angelikę Zofię RENKE (1905–1942), które także zmarły w opinii świętości. Aktualnie też toczy się w Krakowie proces kanonizacyjny Epsteinówny, a diecezja opolska ponownie rozważa wznowienie trwającego od trzech stuleci procesu o formalne zatwierdzenie kultu bł. Eufemii.

Tak się złożyło, że w przeciwieństwie do sąsiednich dynastii królewskich z epoki średniowiecza Piastowie nie obfitowali w osoby, którym by Kościół oddawał oficjalną cześć. Niemniej są dwie postaci księżniczek–Piastównien, które odbierają od wieków u Polaków cześć należną świętym. Chodzi mianowicie o córkę princepsa małopolskiego, księcia LESZKA BIAŁEGO, i jego żony GRZYMISŁAWY RUSINKI, córki INGWARA łuckiego, bł. SALOMEĘ PIASTÓWNEJ krakowską (1211/12–1268), królową halicką, następnie księżną chorwacko-slawońską i po owdowieniu (od 1245 r.) klaryskę oraz fundatorkę tego zakonu w Polsce, a także o drugą Piastównę, pochodzącą z linii książąt górnośląskich, Eufemię, której osoba zostanie niniejszym przybliżona w oparciu o trzy najstarsze dochowane jej żywoty, na których bazowały wszystkie inne przekazy, które zostaną poddane konfrontacji z zachowanymi źródłami oraz aktualnymi osiągnięciami historiografii. W związku z tym podejmie się próbę ułożenia biografii Ofki z oddzieleniem treści pochodzących z żywotów od tych płynących ze źródeł, następnie wyodrębni się i obali wszystkie nieporozumienia, które się wkraśli do życiorysu błogosławionej. Spróbuje się również dociec powodów przeinaczeń, które mocno się zakorzeniły i do dziś są powielane w publikatorach. Badając

jedno ze źródeł, w pamięci zachowa się zjawisko, które towarzyszyło piszącemu pierwszy obszerniejszy żywot Eufemii, Abrahamowi BZOWSKIEMU OP. Chodzi mianowicie o pewien topos konstrukcyjny warunkujący pisanie hagiograficzne w XVII w., na ile on wpłynął na powstanie żywotu, a na ile wiernie autor oddał dostępne mu akta archiwalne, a także mocną wtedy miejscową tradycję, której przekazu nie mamy powodu lekceważyć.

Obok ustalenia faktów z życia księżniczki–mniszki przyjdzie nam zająć się także integralną sferą jej duchowości, oglądanej jednak z perspektywy ludzi żyjących trzy wieki po jej śmierci, którzy tak ją sobie przedstawiali, mając do dyspozycji tradycję miejscową, do dzisiaj już nie dochowaną w tym kształcie. Ta okoliczność powoduje, że nie będzie nam dane wglądać w rzeczywisty obraz doświadczeń samej Eufemii, tylko otrzymamy pewne przybliżone parametry wyjściowe pozwalające nam na odniesienie wrażenia, jaką osobą mogła być błogosławiona. W tej hipotezie — o najślabszych z punktu widzenia historii, nie teologii, podstawach — odnieść się będzie wolno do postaci z kręgu mniszek dominikańskich z tego samego okresu, o których zachowały się w rzeczonyj materii dokładniejsze dane źródłowe; chodzi głównie o środowiska zakonnice niemieckie przenikniętych w XIV w. pobożnością chrystocentryczną i głęboko zanurzonych w nurt mistyki nadreńskiej, zainspirowanej duchową praktyką *devotio moderna*.

Podstawą badawczą naszych studiów będą żywoty Ofki z wieków XV<sup>1</sup>, XVI<sup>2</sup> i XVII<sup>3</sup>, skonfrontowane z czternastowiecznym materiałem źródłowym dotyczącym działalności błogosławionej, jej ojca, brata i innych donatorów, a także klientów klasztoru raciborskiego, opublikowanym w śląskim kodeksie dyplomatycznym<sup>4</sup>. Autorów trzech najstarszych żywotów (precyzyjniej należałoby użyć zwrotu: zapisów hagiograficznych) zasadniczo nie trzeba przedstawiać, znamy bowiem i DŁUGOSZA, i MIECHOWITĘ. Niemniej jednak osoba trzeciego hagiografa, Abrahama Bzowskiego, który żywot Eufemii wplótł w fabułę biografii św. JACKA ODROWAŻA oraz w dzieje polskiej prowincji dominikanów i jej poszczególnych klasztorów, a także członków, jest mniej znana. Otóż Abraham Bzowski, z łacińska zwany Bzoviussem, mistrz świętej teologii, w chwili publikacji *Propago D. Hyacinthi* był przeorem wrocławskiego klasztoru dominikanów u św. Wojciecha (pełnił w nim urząd przełożonego w latach 1606–1609)<sup>5</sup>

<sup>1</sup> *Joannis Dlugossi Historia Polonicae*, t. IX, Cracoviae 1867, s. 172.

<sup>2</sup> *Matthiae Miechovii Chronica Polonorum*, t. V, cap. XII, Cracoviae 1521.

<sup>3</sup> *Propago D. Hyacinthi Thravmaturgi Poloni seu De rebus praeclare gestis in Prouincia Poloniae Ordinis Praedicatorum. Commentarius. F. Abraham Bzovii Sacrae Theologiae Magistri, Ord. Praedic.*, Venetiis 1606, s. 9, 48–49.

<sup>4</sup> W. WATTENBACH (wyd.), *Codex diplomaticus Silesiae* (dalej: CodSil), t. XVI: *Urcunden der Dominikaner und Dominikanerinnen in der Stadt Ratibor*, Breslau 1892, s. 106–226.

<sup>5</sup> Abraham Bzowski OP (Stanisław Bzowski) urodził się w 1567 r. w Proszowicach koło Krakowa. Podczas studiów w Akademii Krakowskiej wstąpił do klasztoru dominikanów krakowskich w 1581 r., podczas obłóczyn dostał imię Abraham. Uzupełnił wykształcenie teologiczne w zakonnych studiach w Me-

Jednocześnie posiłkować się będziemy aktualnymi osiągnięciami historyków, przede wszystkim genealogów i regionalistów. Na tej podstawie przedłoży się krytyczny życiorys Eufemii o pewnym nieodzownym rysie hagiograficznym. Podzieli się go na trzy części: dzieciństwo księżniczki, jej pobyt w klasztorze oraz wyobrażenie jej życia duchowego i świętości w oparciu o mniemanie Bzoviusa, uzupełnione innymi autorami. Należy podkreślić, że Bzowski jako pierwszy miał najwięcej do powiedzenia w sprawie Ofki. Choć przepojony kontreformacyjnym żarem pobożności

---

diolanie i Bolonii, gdzie ponadto wykładał filozofię (komentarze do summy filozoficznej Akwinaty). Po przyjęciu święceń kapłańskich ok. 1600 r. powrócił do Polski. W prowincji pełnił funkcję kaznodziei w klasztorze w Poznaniu, był też wykładowcą w studium zakonnym w Krakowie (1600–1603), przeorem w Warszawie, gdzie pod jego kierunkiem wzniesiono klasztor z kościołem św. Jacka (pierwsze na świecie patrocyinium tego świętego). W latach 1606–1609 był przeorem konwentu wrocławskiego i komisarzem generalnym na klasztory śląskie wchodzące w etap reformy potrydenckiej. Na skutek konfliktu w 1608 r. z niemiecką częścią wspólnoty zakonnej oraz różnowierczą ludnością Wrocławia, która nerwowo reagowała na jego propolską i katolicką linię postępowania, zmuszony został do opuszczenia Śląska. Bzowski w 1609 r. osiadł w konwencie krakowskim, a po 1611 r. opuścił Polskę, przenosząc się na stałe do Rzymu. Zamieszkał w pałacu papieskim i zajął się pisarstwem. Honoraria autorskie przeznaczał na zakup księgozbioru dla klasztoru w Krakowie oraz na dwa stypendia dla polskich braci studiujących. Był autorem 33 ogłoszonych drukiem dzieł z zakresu zwłaszcza kaznodziejstwa, mariologii, hagiografii i historii Kościoła. Część jego spuścizny pozostała w rękopisach, np. *Tragedia wratislaviensis*, przechowywana w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie i będąca relacją osobistych doświadczeń i przeżyć z czasów jego wrocławskiego przeorstwa. Kaznodziejska spuścizna Bzoviusa dzieli się na trzy grupy; kazania niedzielne (np. *Concionum dominicalium totius anni*, wyd. w Kolonii 1612), kazania pochwalne na cześć Matki Bożej (np. *Monile gemmeum Divae Virginis Mariae*, wyd. w Wenecji 1612) i kazania pochwalne ku czci świętych (np. *Concionum sacrorum tomus tertius continens sanctorum festivitates*, wyd. w Kolonii 1613). W swych dziełach stosował poprawną hermeneutykę biblijną i wykazał dużą erudycję. Słabą stroną tekstów był ich po barokowemu napuszony styl. Kazania maryjne były traktatami o pośrednictwie Maryi i Jej przywilejach. Bzowski jako zwolennik niepokalanego poczęcia Maryi propagował nabożeństwa i bractwa różańcowe, dla których wydał: *Rosarium seu exercitia pietatis*, Poznań 1599; *Różaniec Panny Maryjej*, Kraków 1600 i 1607 oraz *Rosarium BVM*, Kolonia 1616 i 1639. Był najpłodniejszym pisarzem mariologicznym epoki. Dzieła hagiograficzne Bzowskiego odnoszą się w głównej mierze do świętych polskich, głównie dominikańskich. O św. Jacku powstały: *Sertum gloriae sancti Hyacinthi Poloni* (Wenecja 1598), ważne i nas interesujące *Propago...* (Wenecja 1606, 1607), *Thraumaturgus Polonus seu de vita et miraculis sancti Hyacinthi* (Wenecja 1606); o bł. Czesławie: *Tutelariorum Silesiae seu de vita... beati Ceslai Odrovanzi*, (Kraków 1608 i Wrocław 1707). W dziełach tych dowolnie interpretował źródła ze szkodą dla uchwycenia sylwetki świętych, które tym sposobem wypaczał. Legendarny charakter zaś ma *Vita sanctae Cunegundis Poloniae regina* (Rzym 1633). Największy rozgłos (i kontrowersje) przyniosły Bzowskiemu dzieła historyczne: *Annalium ecclesiasticorum post Caesarem Baronium*, t. XIII–XIX, wyd. w Kolonii 1616–1630; t. XX, Kolonia 1647 i t. XXI, Rzym 1672, będące kontynuacją na zlecenie papieża Pawła V dzieła Baroniusza. Skróconą wersję historii Baroniusza Bzowski opracował w *Historia ecclesiastica* (t. I–II, Rzym 1616, t. I–III, Kolonia 1617 i Antwerpia 1617). Dzieła te świadczą o dużej pracowitości autora, są napisane piękną łaciną, jednak potraktowane są, mimo dostępu do źródeł, z powierzchownością i tendencyjnością oraz brakiem krytycyzmu. Jako pisarz stał na straży nieomylności papieża, czym dał wyraz w publikacjach *Romanus pontifex* (Kolonia 1619), *Silvester II Caesius Aquitanus Pontifex Maximus a calumniis vindicatus* (Rzym 1629). Ogrom publikacji i rozrzut zainteresowań stawiają Abrahama Bzowskiego w rzędzie największych kościelnych erudytów XVII w. Ten wybitny kaznodzieja, mariolog, hagiograf i historyk Kościoła zmarł w dominikańskim klasztorze *Sancta Maria sopra Minerva* w Rzymie 31 stycznia 1637 r.; zob. EK 2, k. 1261–1262.

katolickiej, mocno zaangażowany w sprawę ratowania polskiego oblicza Śląska, mógł w swym przekazie zachować klimat atmosfery duchowej, w której tkwił i którą usiłował na swą miarę kreować, zapewne potrafił być badawczo obiektywny. Miał bowiem w pełni świadomość wątpliwości materiału źródłowego, którym dysponował, więc tłumaczył się zniszczeniem akt i ksiąg klasztornych w pożarze zespołu dominikanek raciborskich z 1574 r. Podał zatem, że dysponował wyłącznie informacjami pochodzącymi „z tradycji klasztoru raciborskiego od tamtejszych sióstr”<sup>6</sup>. Benigna SUCHONIÓWNA OSU, autorka biogramu Ofki w *Hagiografii polskiej*, wysunęła wniosek, że życiorys pochodzi z luźnych notatek odtwarzanych z pamięci. Prawdą natomiast pozostaje, że Bzowski zaczerpnął wiedzę — jak sam to oznajmił — z *martyrologium* klasztoru mniszek, z akt polskiej prowincji dominikanów i z kroniki Miechowity<sup>7</sup>. Z drugiej strony nie miał zupełnie dostępu do archiwaliów klasztornych, prawnej proweniencji, które skorygowałyby błędy, które powielił za kroniką domową zakonnic, miejscową tradycją i Miechowitą.

Uzyskane w badaniach wyniki zostaną odniesione do stosunkowo licznych publikacji o osobie błogosławionej, powstających od XVII w. w polskich i niemieckich warsztatach edytorskich różnego autoramentu<sup>8</sup>. Celem natomiast pracy jest uporządkowanie i wyjaśnienie podstawowych zjawisk towarzyszących sześćdziesięcioletniemu życiu jedynej polskiej błogosławionej mniszki dominikańskiej, Ofki – Eufemii, i ustalenie rozgraniczenia między bezspornymi faktami, hipotezą a pobożnymi domniemaniami oraz powielanymi wiadomościami, nie znajdującymi odzwierciedlenia w całkiem licznych dochowanych aktach traktujących o tak odległej dziejowo postaci i tak bliskiej sentymentom przede wszystkim mieszkańców Ziemi Raciborskiej.

<sup>6</sup> B. SUCHONIÓWNA, *Ofka – Eufemia*, HP 2, Poznań 1971, s. 167.

<sup>7</sup> *Propago*, s. 48.

<sup>8</sup> Z pokaznej ilości różnych publikatorów wybrano teksty najbardziej reprezentatywne, bez wdawania się w selektywność z uwagi na ich wartość merytoryczną; J. NOWAK, *Świątobliwa Księżniczka i inne opowiadania*, Racibórz 2004; G. WAWOCZNY, *Miejsca święte Ziemi Raciborskiej*, Racibórz 2001, s. 184–207; SUCHONIÓWNA, *dz. cyt.*, s. 160–173; P. BAZAN, *Eufemia von Ratibor. Blume aus dem Garten des hl. Dominikus in Rufe der heiligkeit gestorben an 17. Januar 1359. Ein Lebens und Zeitbild*, Vechta 1936; J. GOTTSCHALK, *Euphemia von Ratibor († 1359) Untersuchung der Quellen zu ihrer Lebensgeschichte*, ASKG Breslau 1936, s. 15–40; K. PRUS, *Świątobliwa księżniczka Ofka i klasztor P.P. Dominikanek w Raciborzu*, Bytom 1910; A. WELTZEL, *Żywot bł. Eufemii, Księżnej Raciborskiej z zakonu św. Dominika*, Gleiwitz [ok. 1878]; Z.H. PISKORSKI, *Żywoty świętych braci i sióstr Zakonu Kaznodziejskiego*, t. I, Wilno 1760, s. 219–220; F. NOWOWIEYSKI, *Phoenix decoris et ornamenti provinciae Poloniae S. Ord. Praed. D. Hyacinthus Odrovonsius redivivus*, Posnaniae 1752, s. 33–34; M. SIEYKOWSKI, *Świątnica Pańska...*, Kraków 1743, s. 139; *Praktyka duchowna jednej Sługi Bożej. Włoskim językiem napisana... Przełożona na polskie do druku podana przez X. Walentego Ratyboriensa... RP. 1670*, [Kraków]; P.H. PRUSZCZ, *Forteca duchowna... Królestwa Polskiego...*, Kraków 1662, s. 123–124.

## 1. Dzieciństwo Eufemii

Jako pierwszy do annalistyki postać bł. Ofki wprowadził Jan DŁUGOSZ, który w swej *Historii Polski* w księdze dziewiątej pod rokiem 1336 (data śmierci ostatniego piastowskiego księcia raciborskiego, LESZKA, brata Eufemii) zapisał: *Processu autem temporis Offka Ducissa Masoviae coemit pro eodem monasterio oppidum Bauorow cum septem villis*<sup>9</sup>. Omal tymi słowami rzecz oddał w sto lat później Maciej MIECHOWITA w *Kronice Polaków*, w księdze czwartej, notując pod rokiem 1336: *Processu autem temporis Eufemia alias Offka princeps Mazoviae pro eodem monasterio oppidum Jauorow cum septem villis coemit*<sup>10</sup>.

Po pierwsze, odnieśmy się do określenia Ofki jako księżnej mazowieckiej: otóż jest to niewątpliwie lapsus Długosza, powielony przez Miechowitę, gdyż to nie Eufemia była księżną mazowiecką, tylko jej matka, ANNA (ok. 1270 – po 1324 r.), córka KONRADA II czerskiego. Po wtóre, 1336 r., który dotyczył u obu annalistów czasu założenia przez księcia raciborskiego (nie zaś raciborsko-opawskiego — jak obaj podali<sup>11</sup>) PRZEMYSŁAWA klasztoru Świętego Ducha obsadzonego przez dominikanki jest błędny. Obaj się pomylili o 30 lat: w świetle dyplomu wystawionego 9 kwietnia 1306 r. przez Przemysława, który znamy z trzech edycji wydanych w śląskim kodeksie dyplomatycznym, wynika, że właśnie wówczas PIAST w swym testamencie wystawił klasztorowi książęcy akt erekcyjny<sup>12</sup>. Poza tym, jak ustalili badacze, Przemysław zmarł 7 maja 1306 r.<sup>13</sup> Abraham BZOWSKI podał w *Propago D. Hyacinthi* na stronie 6 rok jeszcze inny, również błędny: *Sorum Claustralium Rethiborien. S. Spiritus. Premislaus Ratiboriens. et Opavien. Dux fundavit ann. 1236*<sup>14</sup>. Podobnie mylił się oznajmiając, że: *B. Euphemia Domicilla Principis soror*, gdy tymczasem była jego córką. Bezsporne i jednoznaczne dowody, że Ofka była córką Przemysława<sup>15</sup> i An

<sup>9</sup> Zob. *Aneks*, 1.

<sup>10</sup> Zob. *Aneks*, 2.

<sup>11</sup> Połączenie księstw raciborskiego i opawskiego nastąpiło po śmierci Leszka (zm. 1336), gdy Jan Luksemburczyk 14 stycznia 1337 r., wbrew polskiemu feudalnemu prawu dziedziczenia, na wakującym stolcu raciborskim osadził księcia opawskiego, Mikołaja II Przemysłodę, i przyznał mu prawo do jego posiadania; zob. N. MIKA, Š. BĚLASTOVÁ, *Wspólne raciborsko-opawskie dziedzictwo*, Racibórz 2003, s. 35, 75.

<sup>12</sup> CodSil 16, s. 114–119 (X 1306, Apr. 9); s. 114–119 (XI 1306, Apr. 9).

<sup>13</sup> GOTTSCHALK, *dz. cyt.*, s. 33; MIKA, *dz. cyt.*, s. 174–175.

<sup>14</sup> Zob. *Aneks*, 3.

<sup>15</sup> Przemysław (1258/76–1306), zwany przez współczesnych Przemysłem, był najmłodszym synem Władysława opolskiego (1225–1281/82) i Eufemii wielkopolskiej (zm. po 1281 r.), córki Władysława Odonica. Urodził się w 1276 r. Jego braćmi byli: Mieszko I cieszyński, Kazimierz II bytomski i kozielski oraz Bolesław I opolski. Po śmierci ojca wraz z bratem zarządzał cieszyńsko-raciborską częścią domeny ojcowskiej. Współrządy trwały do 1290 r. i Przemysław był w nich dystansowany przez swego brata Mieszka, choć książę wydawał też samodzielne dokumenty, zwłaszcza dla terytorium oświęcimskiego, tytułował się wówczas księciem opolskim i panem na Oświęcimiu. W wyniku podziału schedy po Władysławie w 1281 r. Przemysław dostał księstwo raciborskie, a Mieszko — księstwo cieszyńskie z Oświęcimiem. Od 1290 r. Przemysław tytułował się księciem raciborskim. Podjął szeroki plan ekonomicznego rozwoju swej ziemi, szczególną troską otoczył Racibórz — największe miasto Górnego Śląska, któremu

ny<sup>16</sup>, znajdujemy we wspomnianym kodeksie. Po pierwsze, sam książę Przemysław w swym testamencie sporządzonym w dwóch edycjach — 9 kwietnia 1306 r.<sup>17</sup> i we wcześniej wydanym akcie<sup>18</sup> z tegoż roku — wyraźnie zazaczył, że fundacja klasztoru dominikanek, której właśnie dokonał, powstała jako wotum za złożony wcześniej ślub oraz aby książę umieścił w nim swoją córkę (*filie nostre*). Po wtóre, sama Ofka, wystawiając swój testament, użyła zwrotu: *Nos Eufemia quondam Illustris Principis ac domini domini Przemislj Ducis Rathouorie filia*<sup>19</sup>, a na drugim: *Nobilis et Religiosa virgo domicella Eufemia olim Premislj Ducis Rathiboriensis filia*<sup>20</sup>. Ponadto w rozlicznych dyplomach prawno-donatorskiej proveniencji książęniczkę określano jako *Soror Illustris Principis Domini Lestkonis*, a książę LESZEK zwał ją *soror nostre Ofca*.

nadał charakter grodu stołecznego i 17 czerwca 1299 r. dokonał jego lokacji na prawie magdeburskim, pięć lat wcześniej lokował Nowe Miasto położone tuż przy Raciborzu. Okazał się dobrym gospodarzem i administratorem swej ziemi, która za jego rządów przeżywała okres szczególnego rozkwitu. Wspierał mocno dominikanów raciborskich i dokonał w mieście fundacji klasztoru mniszek tego zakonu, zaś w 1295 r. założył na Nowym Mieście szpital św. Mikołaja wraz z klasztorem bożogrobców, którzy przybyli z Miechowa. Rozbudował też w latach 1281–1287 zamek raciborski, który swą formą architektoniczną odpowiadał aspiracjom artystycznym księcia; szczególna wartość posiada gotycka kaplica. W polityce zewnętrznej, tak jak jego bracia, stanął po stronie biskupa wrocławskiego, Tomasza II, w jego sporze o inwestyturę z księciem Henrykiem IV Prawym. Biskupowi co najmniej dwukrotnie udzielił schronienia na swym zamku. Tomasz II jest poświadczony na dokumentach w 1257 i w 1287 r., gdy bronił się na zamku przed księciem wrocławskim. Mimo mocnych więzów z Czechami (niektórzy historycy suponują mu, że miał królowi Czech złożyć hołd lenny), czuł się zawsze polskim księciem piastowskim. Na ogólnopolskiej arenie, podobnie jak inni książęta śląscy, w sporze o tron krakowski między Władysławem Łokietkiem i Wacławem II czeskim okazał się stronnikiem Przemyślidy. Przemysław przed 1290 r. wszedł w związek małżeński z księżniczką mazowiecką, Anną, córką Konrada II czerskiego (też zwolennika Wacława II). Z tego stadła narodziły się dzieci: Leszek (1290), Eufemia (1299), Anna (po 1300) i Konstancja (1305/7). Książę Przemysław zmarł 7 maja 1306 r. i spoczął w kaplicy św. Dominika w budującym się kościele Świętego Ducha dominikanek raciborskich; zob. M. KUTZNER, *Racibórz*, Wrocław 1965, s. 46–50; S. SZCZUR (red.), *Piastowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1999, s. 728.

<sup>16</sup> Anna (ok. 1270 – po 1324), córka Konrada II czerskiego (syna Siemowita I i Perejaśławy halickiej, córki Daniela, pasierbica bł. Konstancji Arpadówny OP, siostry św. Kingi) i Jadwigi (córki Bolesława Rogatki, wnuka św. Jadwigi Śląskiej i Jadwigi Anhalt). Imię otrzymała po siostrze matki, Annie — ksieni cysterek trzebnickich, albo po prababce macierzystej, bł. Annie Przemyślidównie czeskiej, żonie Henryka Pobożnego. Między 1289 a 1291 r. poślubiła księcia raciborskiego Przemysła. Małżeństwo było efektem misternego planu politycznego, mającego na celu zapewnienie królowi Czech Wacławowi II dobrej pozycji w walce o tron krakowski. Ojciec Anny i jego brat, Bolesław II płocki (z którym właśnie się pogodził), pozostawali w ścisłym sojuszu z Wacławem II. Mazowsze wówczas było w orbicie wielkich kulturalnych i politycznych wpływów dworu praskiego. Dawni badacze uważali, że małżonek Anny uposażył ją dożywno grodem Wodzisławiem Śląskim, co obecnie jest stawiane pod znakiem zapytania. Piastówna mazowiecka urodziła Przemysłowi syna — Leszka i trzy córki: Annę, Eufemię i Konstancję (pochodzenie tej ostatniej z małżeństwa Przemysła i Anny jest dziś podważane). Księżna Anna zmarła po 13 lipca 1324 r. Autor biografii księżnej, Maciej Wilamowski, podaje, że nie jest znane miejsce jej pochówku; zob. SZCZUR (red.), *dz. cyt.*, s. 279.

<sup>17</sup> CodSil, s. 114–117 (X 1306, Apr. 9); s. 117–119 (XI 1306, Apr. 9).

<sup>18</sup> CodSil, s. 112–114 (IX 1306 *ohne Tag*).

<sup>19</sup> CodSil, s. 156 (L 1358, Dec. 8).

<sup>20</sup> CodSil, s. 159 (LI 1358, Dec. 8).

Mając to na uwadze, należy za błędny uznać *passus* z żywota Bzoviusa: *Nata Ephemia Domicilla Lesco Duce Ratiboriae*<sup>21</sup>. Możliwe, iż pomyłka wkradła się w siedemnastowieczną tradycję klasztorną, gdyż po śmierci Przemysła w 1306 r. jego syn, Leszek (1290/92–1336), brat Ofki, przejął obowiązki prawnego fundatora, patrona klasztoru i sześcioma dyplomami ujawnił swą opiekę<sup>22</sup>.

Wyjaśnwszy zatem podstawowe pomyłki z żywotów, należy dane biograficzne uzupełnić informacjami z badań historycznych. Otóż w kontekście obietnicy księcia Przemysława, złożonej w refektarzu konwentu św. Jakuba w Raciborzu prowincjałowi dominikanów, ZDZISŁAWOWI z Czech, wobec kapituły prowincjalnej zakonu 1 października 1299 r., że w ramach wotum Bogu i Najświętszej Dziewicy uczyni fundację dla mniszek i umieści w nim narodzoną z żony Anny córkę, należy przyjąć, że Ofka urodziła się około 1299 r.<sup>23</sup> Suchoniówna z imienia księżniczki wnosi, że była ona pierwszą córką pary książęcej, gdyż po babce ojczystej, Eufemii (zm. 15 II po 1281 r.), córce WŁADYSŁAWA ODONICA wielkopolskiego, i żonie Władysława opolskiego (1225–1281/82), otrzymała imię, jak to było w ówczesnym zwyczaju na polskich dworach feudalnych<sup>24</sup>. Eufemia, od dzieciństwa zwana Ofką (sama to zdrobienie zaakceptowała i jako dostojna przeorysza klasztoru nim się podpisywała, a nawet takie brzmienie wyryć kazała na swej pieczęci), posiadała jeszcze troje rodzeństwa: starszego brata Leszka<sup>25</sup> oraz młodsze siostry: Annę<sup>26</sup> i Konstancję<sup>27</sup>

<sup>21</sup> *Propago*, s. 48.

<sup>22</sup> CodSil, s. 120–121 (XII 1307, Jan, 22); s. 122–123 (XIV 1313, Apr. 9); s. 123–124 (XV 1313, Jun. 11); s. 126–127 (XVIII 1316, Jul. 19); s. 128–129 (XX 1317, Febr. 25); s. 129–130 (XXI 1317, März 17); A. WELTZEL, *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor*, Ratibor 1881, s. 814–821.

<sup>23</sup> SUCHONIÓWNA, *dz. cyt.*, s. 160–161; F. JOP, *Orędzie księdza biskupa w Opolu, wydane w związku z sześćsetletnią rocznicą śmierci świątobliwej Ofki Piastówny*, WUDO 14 (1959), nr 2, s. 49.

<sup>24</sup> SUCHONIÓWNA, *dz. cyt.*, s. 161.

<sup>25</sup> Leszek (1290/92–1336) był jedynym synem Przemysła raciborskiego i jego najstarszym dzieckiem. Urodził się między 1290 a 1292 r. Księstwo raciborskie objął po śmierci ojca w maju 1305 r. Z powodu małoletności Leszka opiekował się nim i regencję nad księstwem sprawował stryj, książę Mieszko cieszyński. Leszek przez 20 lat był księciem niezależnym. W dniu 19 lutego 1327 r. w Opawie złożył Czechom hołd lenny, zmuszony do tego czynu przez Jana Luksemburskiego, który zabezpieczył dla jego potomstwa sukcesję. Przed 3 stycznia 1333 r. Leszek wstąpił w związek małżeński z Agnieszką, córką Henryka II (IV) głogowsko-żagańskiego. Małżonkowie potrzebowali dyspensy papieskiej z uwagi na bliskie pokrewieństwo. Stadło okazało się bezdzietne. Jako władca Leszek niczym szczególnym się nie wyróżnił spośród innych drobnodzielnicowych książąt śląskich. Wiadomo, że od księcia bytomskiego Władysława przyjął zastaw w postaci Koźla i Bytomia. Około 1318 r. ożenił swą siostrę Annę z księciem opawskim, co dało później powód, by księstwo raciborskie przejęła boczna linia dynastii Przemyślidów. Książę był opiekunem swej siostry, Ofki, i donatorem jej klasztoru, dominikanek raciborskich. Leszek zmarł jako ostatni Piast raciborski w 1336 r., nie wyznaczając dziedzica; zob. S. SOLICKI, *Leszek (Leszko)*, PSB 17, Wrocław 1972, s. 161; WELTZEL, *Geschichte*, s. 65–73.

<sup>26</sup> Anna (ur. ok. 1296 – zm. przed 22 VIII 1340 r.), druga córka Przemysława i Anny, urodzona po 1300 r. W 1318 r. oddana została w małżeństwo Mikołajowi II Przemyślidzie opawskiemu, synowi Mikołaja I i Adelajdy. Była domniemaną dziedziczką księstwa raciborskiego. Jej małżeństwo nie sprzyjało polskiej racji stanu na Śląsku, co wykorzystał Jan Luksemburski w swej polityce opanowania Śląska. Po śmierci Leszka w 1336 r. mąż Anny, Mikołaj, z woli Jana Luksemburczyka, którego był stronnikiem, mimo złamania polskiego książęcego prawa dziedziczenia i wniesienia protestu przez Piastów śląskich,

W kwietniu 1306 r. Przemysław zabezpieczył córkę materialnie i w wystawionym akcie fundacyjnym klasztoru Ducha Świętego w Raciborzu zapisał, że sowita donacja, jakiej udzielił, stanowi posag księżniczki, którą zamierzył w nim umieścić.

Niczego nie wiemy z czasów dzieciństwa Piastówny. Za mało prawdopodobną i zupełnie nie podpartą źródłowo należy uznać sugestię PIUSA BAZANA OP, że Ofka oddana została na wychowanie i edukację do opactwa cysterek w Trzebnicy<sup>28</sup> Odrzucając to stanowisko, wolno przyjąć, że księżniczka zdobyła wykształcenie na dworze ojcowskim, a jeśli już w ogóle wyjeżdżała z Raciborza w celu pobierania nauki (czego nie da się ustalić), to w rachubę mógł wchodzić jedynie założony w 1296 r. klasztor dominikanek św. Katarzyny we Wrocławiu, gdyż należał on do zakonu, do którego i Ofka była przeznaczona. Z niego pochodziła również pierwsza znana ze źródeł przeorysza wspólnoty raciborskiej, mniszka MARIA ANNA<sup>29</sup>

Gdy Piastówna doszła lat sprawnych:

*Annum excedens duodecimum in matrimonium expedita fuit, a duce Brunsuiciensi & Marchione Brandeburgensi, quod illa constanti animo repudiavit, jam nobiliori, speciosiori, ditiorique sponso Christo olim devota*<sup>30</sup>

Ten zapis wygląda trochę na topos, gdzie bohaterce przypisano (zapewne słusznie, co nie przeszkadza podkreślić, że kalka hagiograficzna jest tutaj ewidentna) ugruntowaną miłość do związków nadprzyrodzonych i pogardę dla ziemskiej instytucji małżeńskiej. Z pewnym zatem zastrzeżeniem możemy odnieść się do tego zapisu z 1606 r., relacjonującego wydarzenia sprzed 295 lat: możliwe, iż księżniczka, od dzieciństwa przygotowywana do roli mniszki, nie wykazywała większych zainteresowań zamążpójściem, a i brat, Leszek, oraz stryjowie: MIESZKO I cieszyński

został księciem raciborskim. Wówczas doszło do fuzji obu księstw, Opawa stała się Śląska (wcześniej była morawska). Odtąd rola miasta Raciborza uległa zmniejszeniu na korzyść Opawy. Anna była drugą żoną Mikołaja i matką jego dzieci: Janusza I, księcia Opawy i Raciborza w latach 1365–1380/82 i od 1377 tylko Raciborza (1340–1380/82), Mikołaja II głubczyckiego (zm. 1394), Wacława opawskiego (zm. 1381), Elżbiety, dominikanki (zm. 1386), Agnieszki, dominikanki (zm. 1404) i Anny, dominikanki (zm. 1354). Anna zmarła w Opawie w 1340 r.; zob. A. KŁODZIŃSKI, *Anna*, PSB 1, Kraków 1935, s. 119; *Piastowie*, s. 740.

<sup>27</sup> Konstancja (ok. 1305/06 – 22 IX 1351) — dawni historycy poddawali w wątpliwość, że była córką Przemysława, jednak mogła nią być, gdyż na dokumencie z 1321 r. figuruje jako „księżniczka raciborska”. Była najmłodszą córką pary książęcej, urodzoną między 1305 a 1307 r. Nigdy nie wyszła za mąż. W dożywocie otrzymała miasto Wodzisław Śląski i przyległe wsie. Zmarła na zamku wodzisławskim 22 września 1351 r.; zob. K. PRUS, *Świątobliwa Ofka Piastówna i klasztor SS. Dominikanek w Raciborzu*, Opole 1948, s. 30. Innym tropem, wytyczonym przez hipotezę badacza toruńskiego Jana Tegowskiego, poszedł biogramista Konstancji w *Leksykonie Piastów*, Stanisław Sroka, który uznał ją za córkę Władysława opolskiego i Eufemii wielkopolskiej oraz siostrę Przemysła raciborskiego, który u innych historyków występuje jako jej ojciec. Wedle Sroki Konstancja miała być poślubiona księciu wrocławskiemu Henrykowi IV Prawemu i po odtrąceniu osiąść w wydzielonym dla niej z księstwa młodszego brata, Przemysła dziale — Wodzisławiu Śląskim; zob. *Piastowie*, s. 728.

<sup>28</sup> BAZAN, *dz. cyt.*, s. 29.

<sup>29</sup> SUCHONIÓWNA, *dz. cyt.*, s. 162.

<sup>30</sup> *Propago*, s. 48.

(1252/56–1314/15), KAZIMIERZ bytomski i kozielski (1253/57–1312) z BOLESŁAWEM I opolskim (1254/58–1313) nie naciskali Ofki, aby przez jej małżeństwo z księciem brunszwickim i brandenburskim realizować jakieś plany dynastyczne. Może nawet polityka księcia niemieckiego wspieranego chyba przez Jana Luksemburczyka ukierunkowana była na dynastyczne związanie księstwa raciborskiego z Rzeszą; wiadomo, że nacisk w kierunku zhołdowania Śląska Czechom nasilił się w pierwszych dziesiątkach lat XIV w.

W tym samym czasie Eufemia — a jak pamiętamy był to okres bujnego rozwoju mistyki, gdzie elementy współżycia z Bogiem, jak podniosła problem B. SUCHONIÓWNA, objawiały się m.in. doświadczeniami o wysokim napięciu duchowym — miała przeżyć wizję wpisującą się w rolę, jaką przyszło jej następnie odegrać i którą podjęła z właściwą sobie gorliwością. Bzovius ujął ów stan następująco:

*Ante Religionis ingressum, in oratione una noctium perseverans, et postmodum e fenestra cubiculi sui, versus ecclesiam sancti Spiritus sororum claustralium Ratiboriae prospiciens ab arce, trinios radios luminis insoliti vidit e coelis descendere, supra illam ecclesiam, inque medio radiatorum columbam niuei candoris, in cuius specie, divinus ille spiritus saepe descendere solet, introrsus monasterij tecta delabentem<sup>31</sup>.*

Wizja mistyczna z punktu widzenia historycznego może być rozpatrywana w kategoriach skonfrontowania szczegółów w niej zawartych z materiałem źródłowym, wtedy można podjąć problem jej wiarygodności. Nie wypowiadając się orzekająco, czy ekstaza w ogóle miała miejsce — zakładając, że raczej tak, bo nie przeczy ona znanym faktom — należy podkreślić, że ów fakt należy umieścić w okresie lat 1311–1312. Wobec analizy źródeł, w Raciborzu dominikanki przebywały już od 1306 r., więc ich prowizoryczna siedziba już istniała i trwały prace budowlane przy docelowych obiektach zakonnych. Z kolei jeśli się weźmie pod uwagę, że zakonnice były wspólnotą ściśle klauzurową, oddającą się głównie uroczyście sprawowanemu Boskiemu Oficjum, to wydaje się naturalnym, że do tymczasowego budynku mniszek przylegała kaplica. Może chodzi o późniejszą kaplicę św. Dominika, ale na pewno był to ten sam obiekt sakralny, gdzie obłeczono księżniczkę w 1313 r. Zatem wizja nabiera wyrazu prawdopodobieństwa, z tym, że w początku XVII w. relacjonujący nie rozróżnił prowizorycznego zespołu klasztorowego od docelowego, mówiąc, że Trójca Święta, wśród trzech jasnych promieni poprzez zjawiającego się pod postacią gołębicy Ducha Świętego, obejmowała światłością wewnątrz klasztoru – *introrsus monasterij*.

Podsumowując okres pierwszych dwunastu lat Eufemii, należy podkreślić, że tezy Długosza i Miechowity w zderzeniu ze źródłami upadają, natomiast informacje Bzowskiego, po skorygowaniu sprawy, kto był ojcem Ofki, zasadniczo są do przyjęcia przez historiografię. To, czego nie podał Bzovius, ujawniły dyplomy znane z śląskiego kodeksu dyplomatycznego, a obraz uzupełniły osiągnięcia badaczy dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych.

<sup>31</sup> *Tamże.*

## 2. Eufemia mniszką dominikańską

W około dwa lata po uzyskaniu prawnej pełnoletności spotykamy bł. Ofkę w raciborskim klasztorze dominikanek. Pierwszym śladem realizacji przez Piastównę decyzji książęcej o jej wstąpieniu do zakonu jest wystawiony 9 kwietnia 1313 r. na raciborskim zamku dyplom jej brata, Leszka, który *sorori nostre Ofce intrati religionem sororum, que sunt sub cura ordinis fratrum praedicatorum*<sup>32</sup> obdarowuje przekazaną w dożywocie wsią Proszowiec, daniną z młyna w Raciborzu, opłatami z ogrodów na przedmieściu, czynszami z kramów sukienicznych, rzemieślniczych i dwóch kramów piekarskich. Ponadto gdyby Leszek zmarł bezpotomnie (co się stało), Eufemia na mocy tego dokumentu miała prawa własnościowe do czterech wsi: Markowice, Liski, Lubomia i Pogrzebień<sup>33</sup>

Zatem wolno przyjąć, że właśnie w kwietniu ok. 14-letnia księżniczka formalnie zgłosiła się do zakonu. Wydaje się, że ona sama podjęła tę decyzję, gdyż już nie żył jej ojciec, a brat nie miał powodów, by ją naciskać do tego, by wstąpiła do klasztoru gdyby nie chciała. Abraham BZOWSKI, nie znając dokumentów księcia oraz decyzji rajców raciborskich, przywołał dopiero moment obłóczyn, czyli formalnego aktu przyjęcia kandydatki do klasztoru, który inaugurował jej życie zakonne. Zapis komentuje podniosłość liturgii Mszy św. obłóczynowej sprawowanej w pierwotnej kaplicy klasztornej, zwłaszcza piękna wykonywanego śpiewu, która to Eucharystia poprzedziła samą ceremonię nałożenia białego habitu dominikańskiego księżniczce. Znów mocno uwypuklony został topos hagiograficzny, nadający potrydenckie cechy nadprzyrodzone wydarzeniom. W tym wypadku sceptycyzm historyka w stosunku do zapisu Bzoviusa jest zrozumiały. Stan mistyczny wprawdzie mógł towarzyszyć Ofce, lecz innym uczestnikom dostępna się mogła stać jedynie podniosła i uroczysta atmosfera, która w tradycji przyjęła niecodzienną formę, a hagiograf zinterpretował ją tak:

*Dum Religionis habitum inter missarum solemniter susciperat, a tempore quo sacra hostia elevata fuerat a sacerdote, adusque sacram communionem, qua illa quoque reficiebantur, Angelorum concentus in aere, ab omnibus circumstantibus auditus est, laetitiae index, quam coelites de hac Diva coelibae conceperant*<sup>34</sup>

Ten zapis powtórzyli wszyscy, szczególnie staropolscy, żywotopisarze<sup>35</sup> a dominikanin Michał SIEYKOWSKI doprecyzował, że obłóczyny miały miejsce zgodnie ze zwyczajem prawnym po Mszy św.<sup>36</sup> Należy tutaj zauważyć pewną prawidłowość popularną aż do soboru watykańskiego II, że w środowiskach zakonnych dużą wagę

<sup>32</sup> CodSil, s. 122–123 (XIV 1313, Apr. 9).

<sup>33</sup> Tamże, s. 123–124 (XV 1313, Jun. 11).

<sup>34</sup> Propago, s. 48.

<sup>35</sup> PRUSZCZ, dz. cyt., s. 123; Praktyka duchowna, passim; NOWOWIEYSKI, dz. cyt., s. 33; PISKOWSKI, dz. cyt., s. 219.

<sup>36</sup> SIEYKOWSKI, dz. cyt., s. 139.

przywiązywano do obłóczyn — także w wymiarze celebracji, umniejszając niejako tym sposobem zewnętrzną rolę profesji, będącej prawnym i rzeczywistym momentem związania z zakonem poprzez prowadzenie w jego ramach życia konsekrowanego. Przesunięcie nacisku z obłóczyn na śluby nastąpiło w połowie XX w., więc nie powinien dziwić fakt, że o ile dobrze znamy moment obłóczyn Ofki, to o jej profesji nie ma żadnej wzmianki. Praktyką dominikanek było w XIV w., a i obecnie nadal jest, by zasadniczo po roku nowicjatu nowicjuszka składała śluby zakonne. Tak więc i Eufemia zapewne na wiosnę 1314 r. na stałe związała się z Zakonem Kaznodziejskim na mocy aktu profesji złożonego na ręce przeoryszy klasztoru raciborskiego — może MARI ANNY, którą znamy z dokumentu z 1346 r.

Zanim Ofka została sama przełożoną, była jedną z szeregowych zakonnicy. Nie wiemy, jakie pełniła oficja w klasztorze. Jednak z uwagi na swe książęce pochodzenie i fakt, że była córką fundatora, szybko zaczęła odgrywać we wspólnocie eksponowaną rolę. Uwidocznili się to zwłaszcza w kontaktach klasztoru z dworem książęcym i w sprawach gospodarczo-prawnych. Bzovius jakby pomijał tę rolę księżniczki i dopiero dostrzegł ją mimochodem, gdy już jako przeorysza stała na czele konwentu. Pierwszy raz Eufemia figuruje na dokumencie z 1316 r. dotyczącym zakupu przez nią od opata cystersów z Rud, MIKOŁAJA, czterech jatek mięsnych w Żorach<sup>37</sup> i potwierdzonym 23 grudnia 1317 r. przez księcia Leszka<sup>38</sup>. Także na trzech dyplomach wystawionych w 1339 r. przez księcia Kazimierza kozielskiego dla dominikanek raciborskich i dotyczących pozwolenia na zakup przez mniszki od Konrada STOSCHOWICZA z Rogowa za 400 grzywien wsi Ucisków i połowy Warmuntowic, które leżały w księstwie kozielskim, jest wzmianka, że KAZIMIERZ czyni to na prośbę *domicelle Ofce* oraz *Sororis nostre Elencze*<sup>39</sup>. Transakcja nastąpiła 13 października i książę w jednym z dyplomów znów wspomniał: *Domicelle Ratiboriensi Sorori Eufemie* oraz *Sorori Eufemie, et Conventui Sanctimonialium*<sup>40</sup>, a w drugim — równolegle wystawionym i ciągnącym tę samą sprawę — zapisać kazał: *Matertre ac Sorori nostre Domicelle Eufemie*<sup>41</sup>. W roku następnym *Serenissima domicella Domicella Eufemia* oraz jej siostrzenice, Przemyślidówny *Elizabet, Agnes et Anne*, figurują na akcie kupna za 6559 marek groszy praskich od dwóch braci, rycerzy z zakonu krzyżackiego, HENRYKA z PLUMNOWA i JESZKA, miasteczka Baborów oraz wsi Sułków, Czerwieńcice i Dzielów<sup>42</sup>. Nabytek ten potwierdził dwoma dyplomami MIKOŁAJ II i znów przywołał imiona siostry swojej żony, *Domicelli Eufemii*, oraz własnych córek, Elżbiety, Agnieszki i Anny, mniszek raciborskich<sup>43</sup>. To przywoływanie Ofki w do-

<sup>37</sup> CodSil, s. 126 (XVII 1316, bez daty dziennej).

<sup>38</sup> *Tamże*, s. 130 (XXII 1317, Dec. 23).

<sup>39</sup> *Tamże*, s. 138 (XXXII 1339, Juli 8).

<sup>40</sup> *Tamże*, s. 139 (XXXIII 1339, Oct. 13).

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 140 (XXXIV 1339, Oct. 13).

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 140–141 (XXV 1340, Aug. 19).

<sup>43</sup> *Tamże*, s. 141–143 (XXXVI 1340, Aug. 22); s. 143–146 (XXXVII 1340, Aug. 22).

kumentach majątkowych, kiedy była jeszcze zwyczajną mniszką, wynikało z jej pochodzenia i roli, jaką odgrywała na dworze, czym przyczyniała się do wzmocnienia pozycji swego konwentu na arenie społeczno-prawnej. Ten aspekt został przez dominikanki wzięty pod uwagę i Eufemia, której wysoko stojące dane intelektualne i duchowe gwarantowały pomyślność rozwoju wspólnoty, została przeoryszą klasztoru. Na tym urzędzie znajdujemy ją w 1341 r.<sup>44</sup> Bzovius również dostrzegł Piastównę jako przeoryszę:

*In summa pauperie & patientia cum alijs sororibus viuens Euphemia, miraculis multis praeifulgens, & officio Priorissę defungens, adcupitos Iesu Christi complexus migravit, 16. Kalend. Febr. anno Dom. 1359<sup>45</sup>.*

Michał Sieykowski dopowiedział:

Została potem Przeoryszą w tymże Klasztorze, na którym Urzędzie przy wielkich pracach y fatygach świątobliwie ducha swego Oblubieńcowi oddała. Roku 1359. Dnia 12 [sic!] Stycznia<sup>46</sup>.

Dawni hagiografowie, nie znając akt klasztornych, nie mieli wiele do powiedzenia o przeoracie błogosławionej. Źródła na te dwa okresy w życiu Piastówny rzucają pewne światło. Otóż Eufemia starała się energicznie o duchowy i intelektualny postęp mniszek. Była wierną strażniczką utrzymania sposobu życia sióstr wedle surowych przepisów zakonnych. Mając doświadczenie prawne wprowadziła w klasztorze *ordinationes*, czyli skodyfikowane zarządzenia normujące wewnętrzne sprawy w raciborskim konwencie, uzupełniające na zasadzie dyrektorium te sfery życia, które nie ujęte zostały w konstytucjach, oraz to, co każdy klasztor miał samoistnie wypracować, by prawo zakonne w całej rozciągłości przystawało do lokalnej rzeczywistości. *Ordinationes* wzmacniały władzę przeoryszy i jej radę (sześć najstarszych i najbardziej doświadczonych mniszek) oraz regulowały przepisy o milczeniu zakonnicy, zakazie zgromadzeń towarzyskich w celach, a także odnosiły się do sposobu podejmowania gości w rozmównicy<sup>47</sup>

Najlepiej oddają przeorat Eufemii akta dotyczące jej polityki gospodarczej w klasztorze, mającej na celu zabezpieczenie jego podstaw bytowych i zapewnienie mu najlepszych perspektyw na przyszłość. Z czasów pierwszej kadencji, przypadającej na lata 1341–1344/45, pochodzą cztery dokumenty. Najstarszy, wystawiony 9 czerwca 1341 r. w Raciborzu, mówi, że GOTARD Z PONIĘCIC kwituje przed rajcami raciborskimi *Serenissimae Domicelae Evfemiae Priorissae sanctimonialium in Rathibor*, bowiem z powodu starego długu otrzymał 10 marek groszy praskich<sup>48</sup>. Drugi dyplom wystawił 2 lutego 1343 r. książę Mikołaj II Przemyślida, uwierzytelniając tym sprzedaż zwierzchniego prawa książęcego i 20,5 włók czynszowych w Bieńkowicach

<sup>44</sup> Tamże, s. 146–147 (XXXVIII 1341, Juni 9).

<sup>45</sup> *Propago*, s. 48.

<sup>46</sup> SIEYKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 139.

<sup>47</sup> SUCHONIÓWNA, *dz. cyt.*, s. 164.

<sup>48</sup> CodSil, s. 146–147 (XXXVIII 1341, Juni 9).

za 220 marek groszy praskich<sup>49</sup> Trzeci z pergaminów wystawiony został 8 czerwca 1343 r.<sup>50</sup> z polecenia Ofki, która jako *devota virgo domicella Evfemia Soror Illustris Principis (...) Priorissa Sororum in Rathibor* kazała transumować przywilej z 1340 r., wydany przez Mikołaja II, i zatwierdzający zakup Baborowa i trzech wsi. Wspomniane akta dają dowód zapobiegliwości Eufemii i jej dbałość o zasobność klasztoru. Szczytem dalekowzroczności Piastówny i jej chęci najlepszego zabezpieczenia całości stanu posiadania zakonnic stały się zabiegi dyplomatyczne u Stolicy Apostolskiej. Papież KLEMENS VI 2 lipca 1345 r. wydał w Awinionie na prośbę Ofki brewe dla dominikanek raciborskich, na mocy którego konwent i wszystkie jego dobra zostały wzięte pod przemożną opiekę świętych apostołów Piotra i Pawła<sup>51</sup>. Ten akt był niebywałym osiągnięciem przeoryszy, gdyż brał mniszki w obronę, a na tych, którzy je niepokoił i zabierali im włości, spadały dotkliwe kary kościelne, z anatemą włącznie. Prawo to działało, czego mamy siedemnastowieczny ślad u Bzoviusa, który — choć nieprecyzyjny — wartu jest przytoczenia:

*Dotis nomine opidum Iauorroum, cum septem pagis sibi a parentibus relictum, religiosissimo illi monasterio donauit, quod indigne ferendo postmodum Ianussij Patruī fui filius Nicolaus Dux Ratiboriae, bona haec opulenta per scelus inuaserat, occugauerat, & propria sibi fecerat, nequicquam in eu, & in filios ipsius Venceslaum & Ianussium, sceleris paterni complices. Apostolica excommunicatione prolata<sup>52</sup>.*

Działalność bł. Eufemii jako przeoryszy przypadła na trudny okres: Raciborszczyzna podnosiła się z klęski szarańczy z 1339 r. i wielkiej powodzi z 1340 r. W 1344 r. na jej terenie rozgrywały się wojenne zmagania Polski i Czech. To wszystko powodowało niepokój oraz duże kłopoty aprowizacyjne klasztoru i zrujnowanie dóbr<sup>53</sup>. Może te trudności zaważyły na tym, że Eufemia w 1344 lub 1345 r. zwróciła się do prowincjała dominikanów, STANISŁAWA, z prośbą o zwolnienie jej z funkcji przeoryszy<sup>54</sup>. Sprawa została załatwiona po jej myśli, gdyż w 1346 r. przełożona była już GERTRUDA<sup>55</sup>.

<sup>49</sup> *Tamże*, s. 147–148 (XXXIX 1343, Febr. 2).

<sup>50</sup> *Tamże*, s. 149 (XL 1343, Juni 8).

<sup>51</sup> *Tamże*, s. 150 (XLI 1345, Jul. 2).

<sup>52</sup> *Propago*, s. 48. W latach 1336–1337 Mikołaj II — jako stronnik niemiecki i nowy pan na Raciborzu nie sprzyjał dominikankom, które fundował przecież Piast i wśród których żyła jego córka. Można domniemywać jakiegoś konfliktu na linii zamek – klasztor. Są pewne sugestie na ten temat w źródłach i legendzie (owe „wielkie przykrości”, jakich Ofka miała doznać od Mikołaja). Stan niechęci wobec Przemyślidy i napięta sytuacja w księstwie raciborskim spowodowały czasową dotkliwą biedę klasztoru i chwilową konfiskatę części jego dóbr. Ten stan rzeczy potwierdzałyby akta kapituł prowincjalnych dominikanów w Legnicy, Toruniu i Krakowie, gdzie Eufemia wносиła skargi w sprawach finansowych; zob. SUCHONIÓWNA, *dz. cyt.*, s. 164.

<sup>53</sup> PRUS, *dz. cyt.*, s. 53.

<sup>54</sup> SUCHONIÓWNA, *dz. cyt.*, s. 165.

<sup>55</sup> CodSil, s. 222 (XLLb 1346, Juni 18).

Jednak obecność Piastówny na urzędzie przełożeńskim okazała się dla zgromadzenia nieodzowna, więc w 1349 r. znów została wybrana na przeoryszkę<sup>56</sup>. I tak już pozostało przez 10 lat, do jej śmierci. Ten drugi przeorat, oglądany przez pryzmat 10 dokumentów wystawionych dla dominikanek raciborskich, również wskazuje na dbałość Eufemii o sprawy klasztorne; rozumiały, iż akta kładą nacisk na sprawy doczesne i nie wchodzą w przestrzeń duchowe, co nie oznacza bynajmniej, że one były usuwane w cień. Wolno założyć, że było wręcz przeciwnie. Dyplomy dzielą się, z uwagi na swą proveniencję, na: książęce, biskupie, miejskie i rycerskie. Wszystkie związane są z donacjami na rzecz klasztoru. Dwa ostatnie mają nieco inny charakter, gdyż są testamentem Ofki, która w ostatniej woli rozporządziła swymi dobrami. Dokumenty, które wystawił książę raciborsko-opawski Mikołaj II Przemysłida związane są z nabytkami dominikanek. I tak w 1351 r. książę *nostram karissimam, domicellam Euffemiam* potwierdził sprzedaż mniszkom wsi Bieńkowice<sup>57</sup>. W trzy lata później, 30 września 1354 r., Mikołaj darował swoim córkom, ELŻBIECIE i AGNIESZCE, oraz wnuczce ELŻBIECIE MAIDBURG i HARDECK (wszystkie były dominikankami) 15 twardych marek udziału w Baborowie<sup>58</sup>, czym wzmocnił pozycję ekonomiczną konwentu. Z 21 grudnia 1349 r. pochodzi natomiast mocno nieczytelny (z uwagi na podarcie) dokument księcia kozielskiego BOLKA, który *domine Offemie* potwierdził prawa klasztoru do wsi Warmuntowice<sup>59</sup>. Obok darowizn książęcych dla mniszek Eufemia przyjmowała bogate posagi od wstępujących kandydatek. Mówią o tym trzy dyplomy. Bracia OTTO i JESZKO wystawili dokument dotyczący posagu ich siostry, mniszki KLARY Z LINAWY, który opiewał na 3 marki groszy praskich w Bozdejkwie koło Głubczyc. W nim dwukrotnie wspomnieli Ofkę: *Deodicate Virgini Eufemie* oraz *cum omnibus predictis Eufemie Domicelle prefate*<sup>60</sup>. Potwierdzenie zobowiązania otrzymała Piastówna 9 sierpnia 1352 r. Przy okazji *Deodicate virginij domicelle Eufemia* z własnej inicjatywy dokupiła za 20 marek pozostałe cztery włóki w Bozdejkwie<sup>61</sup>. Sprawą posagową zajmował się także Mikołaj II, który w swej kancelarii potwierdził, że wójt dziedziczny z Raciborza, Mikołaj, z siostrami, IZENTRUDĄ i KATARZYNA, na ręce *devote in Cristo et Serenissime Domicelle Eufemie* przekazał jako wiano dla swej siostry, MAŁGORZATY, cztery marki czynszu w Żorach wraz z pozostałymi pieniędzmi (*alijs pecunijs*) po przodku JAKUBIE<sup>62</sup>.

Zachował się także akt, w którym 15 grudnia 1352 r. rada miejska Raciborza poświadczyła, że FRYTEK STRAL sprzedał zakonnicom wieś książęcą Wielką Ligotę

<sup>56</sup> SUCHONIÓWNA, *dz. cyt.*, s. 165.

<sup>57</sup> CodSil, s. 151–152 (LXIII 1351, bez daty dziennej).

<sup>58</sup> *Tamże*, s. 155 (XLVIII 1354, Sept. 30).

<sup>59</sup> *Tamże*, s. 160–161 (LII 1349, Dec. 21).

<sup>60</sup> *Tamże*, s. 152 (XLIV 1352, Mai 8).

<sup>61</sup> *Tamże*, s. 153 (XLV 1352, Aug. 9).

<sup>62</sup> *Tamże*, s. 156 (XLIX 1356, Feb. 12).

i złożył ślubowanie, że nie będzie nigdy w tej sprawie ich niepokoić<sup>63</sup> Powyższe zastrzeżenie wpisuje się właśnie w trwającą na Górnym Śląsku trudną sytuację polityczną. Jej ślady napotykamy w dokumencie wystawionym dla klasztoru 13 stycznia 1354 r. w Otmuchowie przez księcia biskupa wrocławskiego PRZECLAWA Z POGORZELI. Wiadomo, że w latach 1349–1350 w Raciborzu szalała zaraza, znana w całej Europie jako „czarna dżuma”, która zabrała na kontynencie trzecią część ludności. W 1350 r. wylała także Odra<sup>64</sup>. Pod wpływem powszechnych klęsk doszło do zanar-chizowania społeczności oraz do poważnych kłopotów gospodarczych. W związku z tym dominikanki raciborskie nie były w stanie wejść w posiadanie zakupionej wsi Bozdejków, więc biskup wrocławski na prośbę dbającej o pomyślność klasztoru *dilecte in Cristo filia... Priorissa et Conventus Monialium Monasterij in Ratibor in honore Sancti Spiritus sub ordine et regula fratrum Praedicatorum* wystawił dyplom, w którym przekazuje dominikankom dziesięciny z Małej Grudyni<sup>65</sup>

Na 39 dni przed śmiercią Ofka poczuła, że zbliża się jej ziemski koniec. W trosce więc o dalszy los klasztoru sporządziła testament, który dochował się w dwóch edycjach<sup>66</sup>. W obecności księcia Mikołaja II i jego syna, JANUSZA, oraz rycerza HENRYKA HOBERGA, prowincjała dominikanów — PIOTRA, spowiednika mniszek — brata JANA, notariusza — PIOTRA GODFRIDI proboszcza ze Starej Wsi i protonotariusza — FRANCISZKA, proboszcza z Hradca koło Opawy, sporządziła dokumenty testamentalne rozpoczynając je od inwokacji:

*Nos Eufemia quondam Illustris Principis... Priorissa Claustri seu Monasterij Virginum.*

Chcąc, by nowoosiadła w Raciborzu dynastia Przemyślidów zabezpieczyła byt i rozwój klasztoru Świętego Ducha oraz przyjęła wobec niego prawo patronackie, Ofka swymi głównymi spadkobierczyniami uczyniła swoje siostrzenice, AGNIESZKĘ i ELŻBIETĘ, które otrzymały skrupulatnie wymienioną całość jej osobistego i klasztorowego uposażenia. Do udziału została dopuszczona jeszcze mniszka Anna Piastówna mazowiecka<sup>67</sup>. Po śmierci zaś mniszek–księżniczek, które były gwarantkami niepodzielności dóbr i całości dochodów, Ofka poleciła uznać je jako własność konwentu. Ponadto dominikanom zapisała 10 marek rocznie wypłacanych z dochodów na Uciszkowie, w zamian za co przeor raciborski był zobowiązany wysyłać codziennie czterech kapłanów do odprawiania Mszy św. w kościele Świętego Ducha<sup>68</sup>

Jak zatem w świetle źródeł i hagiografii wyglądał czterdziestosześcioletni pobyt Ofki w klasztorze raciborskim w charakterze mniszki dominikańskiej, która przez

<sup>63</sup> *Tamże*, s. 153–154 (XLVI 1352, Dec. 15).

<sup>64</sup> PRUS, *dz. cyt.*, s. 53.

<sup>65</sup> CodSil, s. 154–155 (XLVII 1354, Jan. 13).

<sup>66</sup> *Tamże*, s. 156–158 (L 1358, Dec. 8); s. 159–160 (LI 1358, Dec. 8).

<sup>67</sup> Anna była córką Ziemowita III czerskiego i Eufemii, córki Mikołaja II Przemyślicy i Anny, siostry bł. Eufemii, urodziła się w 1345 r., w 1358 r. została obieczona u raciborskich dominikanek, u których zmarła w 1403 r.; zob. P. NEWERLA, *Ratibor einst und jetzt*, Racibórz 1998, s. 261.

<sup>68</sup> CodSil, s. 156–158 (L 1358, Dec. 8); s. 159–160 (LI 1358, Dec. 8).

czternaście lat (z przerwą) była przeoryszą? Otóż ze zrozumiałych względów źródła dokumentują jej działalność gospodarczą bardzo pozytywnie, świadcząc o zapobiegliwości i dbałości Piastówny o wspólnotę zakonną. Obok sfery prawno-ekonomicznej źródła dostrzegają to, że Eufemia kładła duży nacisk na duchowo-ascetyczną stronę funkcjonowania zgromadzenia, o czym świadczy *passus* z akt o istniejącym w klasztorze ścisłym oddzieleniu kraty w rozmównicy oraz *ordinationes* i jego surowe obostrzenia przepisów regulujących mniszą codzienność, które zostały wprowadzone w konwencie przez błogosławioną. Równowagę w postrzeganiu Ofki jako osoby równoważącej sprawy doczesne poddane życiu wewnętrznemu dają teksty hagiograficzne powstające od początku XVII w., które wprowadzają nas w duchową i społeczną (filantropijną) sferę życia księżniczki. Ogarniają intensywność doświadczeń wewnętrznych mniszki, jej pobożność i drogę ascezy, która była właściwa środowisku monastycznemu, w którym tkwiła i gdzie swą indywidualną gorliwością oraz miłością szybko postępowała ku doskonałości.

Wprzegając więc materiał archiwalny i przekazy hagiograficzne, możemy otrzymać wielce prawdopodobny obraz postaci bł. Eufemii Piastówny, czternastowiecznej polskiej mniszki dominikańskiej. Wizerunek ten starano się uzyskać możliwie najostrzejszy, jednak z perspektywy ponad 640 lat jego barwy i półcienie nieodwracalnie uległy zatarciu, co zupełnie nie przeszkadza, by docenić wielkość i świętość tej śląskiej Piastówny.

### 3. Życie duchowe i ascetyczne Eufemii

Nie negując w najmniejszym nawet zakresie świętości Ofki i jej heroiczych cnót, historyk staje przed trudnym zadaniem zgłębienia życia duchowego i ascetycznego błogosławionej Piastówny. Bez wątpienia wielowiekowy kult, koncentrujący się u jej grobu i nieprzerwana cześć oddawana księżniczce–mniszce przez społeczność raciborską, a periodycznie także w polskich i niemieckojęzycznych klasztorach żeńskich i męskich Zakonu Kaznodziejskiego, świadczą, że wiodła życie bogomyślne. Nie wchodząc jednak w przestrzenie fenomenu kultu i jego dziejów, będzie naszą rolą przedstawić sylwetkę wewnętrzną i konstytucję osobowościową Eufemii w oparciu o źródła. I o ile o jej charakterze dowiemy się trochę, wertując dokumenty przez nią wystawione lub uzyskane z jej inicjatywy od feudalnych protektorów, tak duchownej, jak i świeckiej proveniencji, z których wyłania się osobowość silna, praktyczna, zapobiegliwa i biegła w administracji, to nie dochowały się (a może ich w ogóle nie było) żadne akta dotyczące jej życia duchowego i religijnego. Zostanie nam tę lukę w biografii błogosławionej wypełnić treściami przechowanymi przez tradycję klasztoru raciborskich dominikanek, którą u progu XVII w. spisał Abraham BZOWSKI wtlaczając ją w ramy toposu hagiograficznego, charakteryzującego się w tym przypadku gorliwością katolicką doby potrydenckiej zderzoną z sytuacją społeczno-poli-

tyczno-religijną na Śląsku<sup>69</sup> Uwarunkowania więc epoki przekształciły niechybnie ustną tradycję, która naturalnym biegiem również ewoluowała. W związku z powyższym otrzymamy podczas badań wizję postaci Ofki postrzeganą przez ludzi (mniszki raciborskie i Bzoviusa) doby potrydenckiej, na których percepcji opiera się nasze poznanie. Najstarszym źródłem jest oczywiście *Propago D. Hyacinthi*, na które powołali się wszyscy inni hagiografowie, czasem tylko dodając coś od siebie. Jedynie BENIGNA SUCHONIÓWNA późny, bo siedemnastowieczny, przekaz skonfrontowała historyczną metodą dedukcyjną z archiwaliami dotyczącymi duchowości i religijności środowisk kościelnych (w tym i monastycznych) pierwszej połowy XIV w.<sup>70</sup> Determinującą rolę w wewnętrznym rozwoju Ofki, który się uzewnętrzniał gorliwością w mniszej służbie Bożej i praktykach doskonalenia charakteru, odegrała duchowość dominikańska uzupełniona przez ówczesne trendy religijne (*devotio moderna*).

Atmosfera dworu raciborskiego przesycona była religijnością, czego dowodem był choćby ślub księcia, że Bogu odda swą najstarszą córkę na Jego wyłączną służbę. Wprawdzie duch ascezy u Piastów śląskich nie osiągał już tak radykalnego stadium, jak za czasów św. JADWIGI ŚLĄSKIEJ (1178/80–1243), lecz książęta raciborscy z początku XIV w. zachowali pewne elementy świadczące o ich religijnym zaangażowaniu. Wypada się zgodzić, że *devotio moderna* zawędrowała (zapewne głównie dzięki dominikanom) i nad dolną Odrę. Zaznaczył się więc kult Męki Pańskiej, Najświętszego Sakramentu (z jego nowościami: świętem Bożego Ciała, wystawieniami publicznymi Hostii w kustodiach i procesjami teoforycznymi) i Ducha Świętego. W przypadku Ofki klimat duchowy padł na podatny grunt. Jak zapewnia nas Bzovius, jeszcze nim wstąpiła do klasztoru, poprzez długie medytacje i modlitwy przed krucyfiksem oraz praktyki ascetyczne okazała swój pasyjny charyzmat duchowy:

*Nata Ephemia Domicilla Lesco Duce Ratiboriae, ab ipsa ferme infantia, virginitatem suam, Christo virginum sponso consecravit. Teneros pueritiae annos, innumeris virtutum coronis ornavit, nempe orandi & contemplandi, in noctes usque protenso studio, carnis per*

<sup>69</sup> Na Śląsku, poddanym władzy Habsburgów, od czasu soboru trydenckiego rozpoczął się długofalowy program odnowy Kościoła katolickiego w sferze tak duchowej, jak i strukturalnej. Punktem zwrotnym był zwołany w 1580 r. do Wrocławia przez bpa Marcina Gertsmana synod poświęcony recepcji uchwał trydenckich na Śląsku. W 1592 r. bp Andrzej Jerin na synodzie mocno odniósł się do spraw kultu (życia liturgicznego). Jego linię kontynuował bp Jan Sitsch (1600–1608), który energicznie zaangażował się w odnowę katolicką swej diecezji. Na odrodzenie Kościoła nałożyła się też niebywale polityka katolickich Habsburgów, którzy program rekatolicyzacji Śląska uznali za jeden ze sposobów zintegrowania tej ziemi ze swymi obszarami dziedzicznymi. O ile więc kościelna polityka nie naruszała relacji polsko-niemieckich na Śląsku, to posunięcia habsburskie w całej rozciągłości dążyły do zniwelowania polskości i germanizację Ślązaków. Natomiast Polska Prowincja Dominikanów na przełomie XVI/XVII w. przechodziła właśnie reformę, którą przeprowadził najpierw generał zakonu Hipolit Maria Beccaria, wizytujący prowincję w 1594 r., a potem prowincjał Feliks z Sieradza (1586–1699); zob. J. HEYNE, *Dokumentirte Geschichte des Bisthums Breslau, und Hochstiftes Breslau (seit 1648)*, t. I–III, Breslau 1860–1868; W. URBAN, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962; J. KŁOCZOWSKI, *Wielki zakon XVII-wiecznej Rzeczpospolitej*, NP 39 (1973), s. 153.

<sup>70</sup> SUCHONIÓWNA, *dz. cyt.*, s. 162, 166.

*inediam, insomnia, duritiem lectuli, disciplinas usque ad profusuionem sanguinis, cilicij, imo & cathenae ferreae gestationem, perpetua maceratione, mentis humilitate demissa, pectoris munditia, cogitationum sanctimonia, cordis erga salvatorem suum amore flagrantissimo. usu sanctissimi sacramenti frequentissimo mirabilique vitae totius innocentia*<sup>71</sup>.

Tekst ten podejmuje też sprawę kultu eucharystycznego księżniczki, która sama była uwrażliwiona na ten aspekt rzeczywistości chrześcijańskiej uwypuklonej w tym stuleciu.

Wraz z rozwojem swej osobowości Eufemia, jako mniszka dominikańska, rozwinęła życie modlitewne i ascetyczne. Wstąpiwszy do zakonu, weszła w schemat praktyk wewnętrznych wspólnoty o duchowości dominikańskiej<sup>72</sup>. Mniszkom Zakonu Kaznodziejskiego ich założyciel, św. DOMINIK DE GUZMÁN (1170–1221), zalecił życie oparte na obostrzonej regule augustiańskiej i konstytucjach własnych, ujednoliconych przez generała zakonu bł. HUMBERTA Z ROMANS i zatwierdzonych 27 sierpnia 1257 r. przez papieża ALEKSANDRA IV<sup>73</sup>. Siostry stale przebywały w ścisłej klauzurze, zobowiązane były do uroczystego sprawowania Boskiego Oficjum, modlitwy prywatnej, medytacji, pokuty i studium prawd Bożych. Zgodnie z wolą założyciela miały swym ukrytym życiem prowadzić kaznodziejską misję zbawiania dusz. Ich szczególnym rysem pozostawała modlitwa i pokuta, podejmowane w intencjach dominikanów, którzy szli do ludzi głosić Ewangelię. Najlepiej rolę dominikanek oddaje zakonna maksyma: „Bracia mówią ludziom o Bogu, a siostry Bogu o ludziach” Raciborskie realia na sposób lapidarny ujmuje dokument wystawiony 8 czerwca 1343 r., z którego wynika, że w klasztorze obowiązywała ścisła klauzura, zaś mniszki komunikowały się z przybyłymi w rozmównicy przez zakratowane okno (*cancellum fenestre*)<sup>74</sup>. Całość rozwiązań zastosowanych w klasztorze była podporządkowana duchowości zakonu, która biegła dwiema wytyczonymi koleinami: cześć dla Jezusa eucharystycznego i dziecięcy stosunek do Maryi. W przypadku Ofki mamy do czynienia z dość późnymi informacjami. Bzowski mówił u progu XVII w., że księżniczka *usu sanctissimi sacramenti frequentissimo mirabilique vitae totius innocentia*<sup>75</sup>

<sup>71</sup> *Propago*, s. 48.

<sup>72</sup> Duchowość dominikańska prowadzi dusze do Boga. Pojmuje Chrystusa jako Mistrza, przewodnika i przykład świętości. W sposób szczególny nad inne elementy wysuwa Jezusa objawiającego naukę Boga Ojca. Członek zakonu dominikańskiego za przykładem Chrystusa pragnie dokładnie poznać naukę objawioną przez lekturę, medytację i modlitwę, coraz bardziej zgłębiać tajemnice życia Bożego, naukę teologii wyjaśniającej dogmaty wiary i zasady moralności, by w oparciu o nie pielgrzymować do domu Ojca. Te elementy duchowości Zakonu Kaznodziejskiego ukształtowały nauczycieli dominikańskich z Tomaszem z Akwinu na czele; zob. S. NIEWIADOMY, *We franciszkowej szkole*, Rzym 1975, s. 23.

<sup>73</sup> Zob. Archiwum Dominikanek w Świętej Annie, *Reguła św. Augustyna hipponeńskiego biskupa, doktora kościelnego, i konstytucje sióstr wtórego habitu zakonu kaznodziejów*, Kraków 1695, sygn. A 1; *Analecta Ordinis Fratrum Praedicatorum*, Romae 1907, s. 337; H. WILMS, *Geschichte der deutschen Dominikanerinnen*, Dülmen 1920; W. HINNENBUSCH, *Dominikanie — krótki rys dziejów*, w: M.A. BABRAJ (red.), *Dominikanie. Szkice z dziejów zakonu*, Poznań 1986.

<sup>74</sup> *CodSil*, s. 149 (XL 1343, Juni 8); WELTZEL, *Geschichte*, s. 491.

<sup>75</sup> *Propago*, s. 48.

SUCHONIÓWNA zaś cytuje biografa Ofki, powiadającego że „ochotnie spieszyła do Uczty Eucharystycznej” i oddawała się „przedłużającym czuwaniom z Boskim Więźniem”<sup>76</sup>. Wiadomo natomiast, że u dominikanek jest często poświadczony dość wczesny kult eucharystyczny, także i w klasztorach środkowoeuropejskich<sup>77</sup>. Z tą duchową praktyką wiąże się upowszechniona wówczas uroczystość liturgiczna Bożego Ciała, a także procesje teoforyczne. Pod wpływem wizji bł. JULIANNY Z CORNILLON (1191–1288), dzięki protekcji legata papieskiego, HUGONA Z SAINT-CHER, na terenie Germanii od 1252 r. świętowano Boże Ciało, a w całym Kościele upowszechniło się ono po 1264 r., gdy papież URBAN IV wydał bullę *Transiturus*<sup>78</sup>. W Polsce w 1320 r. do swej diecezji krakowskiej, następnie wrocławskiej Boże Ciało wprowadził bp NANKER<sup>79</sup>. Z dominikańskiej perspektywy należy podnieść autorstwo św. TOMASZA Z AKWINU formularza mszalnego i tekstów rzymskiego oficjum brewiarzowego na Boże Ciało. W XIV w. u dominikanek (głównie niemieckich i włoskich) występowało częste zjawisko stanów mistycznych poszczególnych mniszek a nawet całych wspólnot, np. w Töb czy Unterlinden w Niemczech, które umocowane były na kulcie Chrystusa w aspekcie pasyjnym i eucharystycznym<sup>80</sup>. Także mistycy nadreńscy proponowali szkołę opartą o metodę pedagogiki duchowej, mającej w perspektywie spotkanie z Przedwieczną Mądrością i poznanie Chrystusa Miłości Ukrzyżowanej<sup>81</sup>. Wydaje się więc uzasadnione, że klimat tak intensywnego życia wewnętrznego zakonu dotarł i do Raciborza, gdzie się zakorzenił i został przyjęty oraz pogłębiony przez Ofkę. Niestety, nie dysponujemy żadnymi szczegółowymi źródłami w tej materii.

Drugi aspekt duchowości dominikańskiej, maryjność, niezwykle mocno podkreślany w zakonie, znajduje swe odbicie w stworzonej przez hagiografię postaci Eufemii. Bzovius nic nie mówi o kulcie księżniczki do Matki Bożej. Na pomoc w tym względzie spieszy nam jednak ikonografia. BENIGNA SUCHOŃ przywołuje fresk z XVI w., na którym widniała Ofka z rodziną dominikańską na czele wśród słów antyfon i hymnów maryjnych<sup>82</sup>. Także na sporządzonych w 1623 r. portretach Eufemia trzyma

<sup>76</sup> SUCHONIÓWNA, dz. cyt., s. 166.

<sup>77</sup> WILMS, dz. cyt., *passim*.

<sup>78</sup> Zob. P. BROWE, *Die Verehrung der Eucharistie im Mittelalter*, München 1933, s. 89–121; EK 2, k. 861–862.

<sup>79</sup> Zob. Z. ZALEWSKI, *Święto Bożego Ciała w Polsce do wydania „Rytuału piotrkowskiego” (1631)*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, t. I, Lublin 1978, s. 95–161.

<sup>80</sup> Zob. *Lebensbeschreibung der ersten Schwestern des Klosters der Dominikanerinnen zu Unterlinden, von deren Priorin Katharina von Gebweiler, übersetzt und herausgegeben von L. Clarus*, Regensburg 1863; E. KREBST, *Die Mystik in Adelhausen. Festgabe für H. Finke*, Münster 1904, s. 41–105; G. KÜHL, *Aus der Blütezeit der deutschen Mystik. Die gottseligen Klosterfrau Christina und Margareta Ebner*, w: *Rosenkranz=Kalender 1916*, Dülmen 1916, s. 91–96; E. STAGEL, *Das Leben der Schwester zu Töb*, herausgegeben von F. Vetter, w: *Deutsche Texte des Mittelalters*, t. VI, Berlin 1906.

<sup>81</sup> P. STEFANIAK, *Elżbieta Wegierska zwana błogosławioną (1295–1336)*, „Źródło” 46 (2003), s. 16; TENŻE, *Selige Elsbet von Ungarn 1295–1336*, [Schwyz 2001], s. 5.

<sup>82</sup> SUCHONIÓWNA, dz. cyt., s. 166.

w dłoniach różaniec, typowe maryjne narzędzie modlitewne dominikańskiej proweniencji. To przedstawienie malarskie okazało się najpopularniejsze. Pewnym odniesieniem do maryjności Eufemii jest to, że istniejące w Raciborzu od 1343 r. do II wojny światowej Bractwo Literackie Sług Maryi uważało ją za swą założycielkę i protektorkę<sup>83</sup>. Natomiast pieczęć Ofki z wyobrażeniem postaci Bogurodzicy w równej mierze może świadczyć o pobożności księżniczki, jak i być dowodem ówczesnej prawidłowości, przewidującej dla mniszki właśnie taki wizerunek napieczętny. Sfragistyka zna wiele przykładów, gdy idzie o sygilla mnisze i klasztorne z wizerunkami maryjnymi, więc z niebywałą ostrożnością podchodzić należy do szczególniejszego kultu Matki Boskiej u osób pieczętujących się Jej wizerunkiem. Oczywiście, jako dominikanka Piastówna darzyła Maryję szczególniejszą czcią, co najmniej w typowym dla swego zakonnego środowiska wymiarze. Należy pamiętać, że bracia kaznodzieje są twórcami jednej z najstarszych litanii do Matki Bożej, trzynastowiecznej Litanii Dominikańskiej, którą do dziś się odmawia we wszystkich klasztorach zakonu.

W przypadku Ofki należy podnieść jeszcze sprawę jej czci dla Ducha Świętego. Tym razem posiadamy mocniejsze dowody. Po pierwsze, już Bzowski powiadał o wizji księżniczki, która pod postacią gołębicy oglądała Ducha Świętego. Drugą sprawą jest nadanie świątyni dominikanek raciborskich wezwania Świętego Ducha. To *patrocinium* znamy z najstarszych źródeł: z 8 kwietnia 1313 r.<sup>84</sup> i 15 czerwca 1331 r.<sup>85</sup> Przywołane dyplomy wskazują na pentakostalną pobożność ówczesnych Piastów raciborskich i samej Eufemii. Wielotorowość duchowości Ofki rzutowała na jej postrzeganie przez społeczność klasztorną. Późny, bo znany z 1842 r., zapis tradycji podał dominikanin, WINCENTY PLEBANKIEWICZ, mówiąc, że Piastówna

W pożyciu zakonnem przechodzi swoje rówienniczki cnotami, jako ranna jutrzeńka miliony gwiazd silniejszym połyskiem. W Boskim oblubieńcu Jezusie Chrystusie czerpa nieprzebranych pociech skarby, jakie sa obce dla światowców; w nim upatrywa twierdzą, ostatni cel, i podziwia, że ludzie powłoka skazitelnych zlepek ciała uciążeni, szukają nierównie z trudniejszym mozołem szczęścia gdzie indziej na próżno, które w Bogu snadniej osiąśćby zdołali<sup>86</sup>

Życie wewnętrzne księżniczki–mniszki wyrażało się w zewnętrznych praktykach ascetycznych wymienionych przez Bzowskiego i po ponad stu latach powtórzonych przez Michała SIEYKOWSKIEGO, który tak rzecz przełożył z łaciny:

Ciało swe postami, niespaniem, łóżem twardym, biczowaniem aż do krwi, włosienicą ostrą, łańcuszkiem żelaznym na gołym ciele go nosząc umartwiała<sup>87</sup>

<sup>83</sup> *Liber albus confraternitatis in ecclesia collegiata Rattiboriae sub titulo Gloriosa Virginis Mariae in Coelos Assumptae*, w: H. SCHAFFER, *Geschichte einer schlesischen Liebfraueugilde seit dem Jahre 1343*, Ratibor 1883, s. XXVII (tł. pol. *Porządek bractwa Literackiego*, Raciborz 1921). W *Liber albus...* wśród pierwszych członków bractwa wpisana jest Eufemia, która wtedy była przeoryszą.

<sup>84</sup> CodSil, s. 121–122 (XIII 1313, Apr. 8).

<sup>85</sup> *Tamże*, s. 131–132 (XXIV 1331, Juni 15).

<sup>86</sup> X. P. [W PLEBANKIEWICZ], *Eufemia Domicella*, „Przyjaciel Ludu” 9 (1842), s. 96.

<sup>87</sup> SIEYKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 139.

Obok życia ascetycznego i modlitewnego Ofka oddawała się czynnej miłości bliźniego. Niestety, Bzovius niewiele o tym miał do powiedzenia. Jego milczenie uzupełnili późniejsi żywotopisarze. Starą tradycję przywołał KONSTANTY PRUS, który uwypuklił filantropijną rolę błogosławionej, spieszącej z pomocą ludności dotkniętej skutkami klęsk naturalnych oraz działaniami wojennymi. Powiada o powszechnym głodzie z 1315 r., o zarazach z 1315, 1349 i 1350, o szarańczy która w Raciborzu pojawiła się 25 lipca 1339 r., i o powodzi z 1340 r., a także o wojnie polsko-czeskiej, która rozgrywała się na Śląsku w latach 1344–1347. Wszystko to razem zachwiało poważnie byt ekonomiczny klasztoru. Mimo że „brakło chleba dla zakonnic”, Ofka chętnie i szeroko wspierała „zголоdniałe rzesze biednych”<sup>88</sup>. Jeden z hagiografów — dominikanin PIUS BAZAN — nazwał ją matką ubogich (*Mutter der Armen*)<sup>89</sup>. Miłość Piastówny względem bliźniego podkreślił bez doprecyzowania sam Bzovius. Znalazło to później odbicie w zanoszonych po śmierci Eufemii do jej grobu próśb:

*In naufragijs, morbis & necessitatibus quam maximis deuote inuocata, plurimis miraculose succurrens, magna apud Ratiboriensis in veneratione habetur. Ingruentes quosuis casus Civitati, vel Monasterio sororum, sicetiam mortes earudem Monialium ab interius aliquot diebus percusso lapide suae sepulturae portendit & praemonet*<sup>90</sup>.

Wolno więc przyjąć, że owo „kołatanie zza grobu” Eufemii — jako rodzaj opiekuńczego ostrzeżenia raciborzan oraz pomoc w chorobach i „przypadkach rozmaitych” — są długotrwałym śladem zakodowanym i przekazywanym kolejnym pokoleniom przez współczesnych Piastównie, że była ona mocno wyczulona na potrzeby i bolączki tych, z którymi się stykała. W tym samym duchu postępowała również względem mniszek, które obierały ją przeciw swą przełożoną a po jej śmierci nie dość, że nie zapomniały szybko o niej, to postarały się o rozwinięcie kultu właściwego dla osób zmarłych w opinii świętości.

Warto ponadto odnieść się jeszcze do jednej cechy Ofki, mianowicie wdzięczności. Wiadomo, że żywiła pamięć względem swych zmarłych, ojca i brata. U prowincjała zabiegała, by przypadające rocznice ich śmierci uroczyste były świętowane w jej klasztorze, który powstał z ich przecież inicjatywy. Jeszcze bardziej rys wdzięczności uwypuklił się w fakcie, że Piastówna wysoko ceniła sobie duchowe posługi względem jej klasztoru świadczone przez dominikanów i dała temu wyraz w postaci donacji dla konwentu św. Jakuba w Raciborzu<sup>91</sup>.

Podjęte właśnie próby naszkicowania duchowej i ascetycznej sylwetki Ofki, „dla siebie surowej, obok dla wszystkich [pełna] słodyczy”<sup>92</sup>, w całym zakresie wpisującej się w ówczesną praktykę Zakonu Kaznodziejskiego, a zwłaszcza jej żeńskiej ga-

<sup>88</sup> PRUS, *dz. cyt.*, s. 53–54.

<sup>89</sup> BAZAN, *dz. cyt.*, s. 81–85.

<sup>90</sup> *Propago*, s. 48–49.

<sup>91</sup> SUCHONIÓWNA, *dz. cyt.*, s. 166–167.

<sup>92</sup> PLEBANKIEWICZ, *dz. cyt.*, s. 96.

łęzi, prowadzą do następujących wniosków: Piastówna na sposób ponadprzeciętny (może nawet heroiczny) dążyła do mistycznego zjednoczenia z Bogiem, czerpiąc doświadczenia wpisujące się w nurty chrystocentryczne (pasyjne i eucharystyczne), pentakostalne i maryjne. Osiągnąwszy wysoki pułap kontemplacji i szczyty duchowe, potrafiła w myśl zasady *contemplata aliis tradere* przekazywać ich owoce tym, z którymi się stykała (mniszki i różnorodna klientela klasztoru), poprzez intensywny rozwój duchowy, intelektualny i ekonomiczny jej konwentu, a także pomoc świadczoną zgłaszającym się do niej potrzebującym.

#### 4. Podsumowanie

Zapoznawszy się z dwoma annalistycznymi zapisami o Ofce, sporządzonymi przez DŁUGOSZA i MIECHOWITĘ, oraz z żywotem pióra BZOVIUSA i poddawszy je następnie weryfikacji z czternastowiecznymi źródłami, pojawiła się konstatacja: pierwsze dwa teksty z uwagi na poprzekręcanie faktów mają znikomą wartość informacyjną, natomiast żywot, choć nie wolny od przeinaczeń, pozostaje ważnym źródłem do poznania życia Eufemii, zwłaszcza jej sylwetki wewnętrznej.

Powodem, by uznać zapis Długosza za niewiarygodny, jest rozdzźwięk między nim a zachowanymi aktami; omal każdy fakt został przeinaczony: formalna fundacja klasztoru zaistniała w 1306, a nie w 1336 r., Ofka była księżniczką raciborską, a nie księżną Mazowsza, ponadto księżę raciborski MIKOŁAJ II był synem MIKOŁAJA I PRZEMYŚLIDY, nie zaś JANUSZA.

W przypadku natomiast tekstu Miechowity mamy omal dosłowną kalkę z Długosza, która została jedynie trochę skrócona; stąd i wartość posiada taką samą, czyli żadną. Bzowski, choć myli się kilkakrotnie (podał jako rok fundacji klasztoru mniszek 1236, księcia raciborskiego Przemysła nazwał księciem raciborsko-opawskim, i orzekł, że Ofka była córką LESZKA, oraz że ojcem Mikołaja II był Janusz), to zyskuje ograniczone zaufanie, gdyż sam się zastrzegł brakiem materiału do swych badań oraz powołał na żywą tradycję klasztoru, z której czerpał wiedzę. Widać więc jego krytycyzm w absorbowaniu i przekazie informacji. Zatem, choć topos hagiograficzny jest widoczny i obecna kolizja z częścią faktów, to zapis Bzowskiego nadal posiada swą ogromną wartość, zwłaszcza gdy się go skonfrontuje, skoryguje i uzupełni — jak właśnie miało miejsce — z materiałem źródłowym. W połączeniu więc z aktami archiwalnymi żywot z *Propago* stanowi bazę do studiów nad fenomenem świętego życia Ofki Piastówny.

Jako że tekst Bzoviusa stanął u podstaw wszelkich przedstawień hagiograficznych błogosławionej, jego ranga pozostanie pierwszorzędą. Nie ujmuje jej fakt, że błędy żywotopisarza również zostały powielone. Właśnie największym defektem tekstu pozostaje wprowadzenie w świadomość czcicieli Eufemii oraz do literatury

i ikonografii fałszywego przeświadczenia, ciągle dającego znać o sobie, iż księżniczka była córką Leszka, który był jej bratem, nie zaś Przemysła.

Z drugiej strony tekst posiada swą nośność z punktu widzenia badających dzieje kultu Ofki jako błogosławionej. Otóż po raz pierwszy bowiem dwukrotnie używa przymiotnika „błogosławiona” (raz *beata* i raz w postaci skrótu *b.*) w stosunku do Piastówny, co dowodzi, iż za taką uchodziła powszechnie przynajmniej w Raciborzu i okolicy<sup>93</sup>. Należy wskazać i drugie ważne udokumentowanie kultu oraz famy świętości księżniczki w postaci pierwszej relacji o cudach i łaskach dziejących się za jej wstawiennictwem<sup>94</sup>. Te dwie informacje zatem pozostają kluczowe w aspekcie mających zostać podjętych prób doprowadzenia do formalnego uznania przez Stolicę Apostolską Eufemii błogosławioną na drodze *casus excepti* czci. Analizując tekst Bzoviusa, dostrzegamy ponadto pierwszy pisany ślad ciekawego faktu zmiany słowa *domicilla* – „panna”, wyrażającego stan i godność księżącą Ofki, w jej imię własne: *Eufemia Domicylla*.

Reasumując: tekst Długosza i jego odwzorowanie sporządzone przez Macieja z Miechowa, chociaż wprowadziły osobę Ofki Raciborskiej do polskiej historiografii, to ich wartość tkwi wyłącznie właśnie w tym. Natomiast żywot Bzoviusa niesie ze sobą dla historyka całkiem spory bagaż informacji o księżniczce i jej kulcie.

Celem niniejszego opracowania była próba stworzenia biografii bł. Eufemii opartej w głównej mierze na *Propago D. Hyacinthi*, uzupełnionego źródłami czternastowiecznymi. Całość została jeszcze wzbogacona wynikami badawczymi historyków, a wcześniej jeszcze staropolskich hagiografów — osiągnięcia tych ostatnich traktowano z rezerwą, gdyż zaznaczała się w ich tekstach percepcja własna, nie zaś zakotwiczenie w źródłach.

Zebrawszy zatem uchwytnie przez warsztat historyka koleje losu Ofki oraz zarys jej życia wewnętrznego — z natury trudny do przedstawienia, zwłaszcza wobec braku bezpośrednich przekazów, miało się na celu, po pierwsze, wyeliminowanie pokutujących wciąż przeinaczeń dotyczących biografii błogosławionej, po wtóre — najważniejsze — danie gotowego opracowania historycznego krytycznie przeglądającego najstarszy dochowany materiał źródłowy. Opracowanie to więc aspiruje do roli punktu wyjściowego do dalszych studiów nad życiem i świętością Eufemii, które doprowadzą ostatecznie do jej formalnej beatyfikacji. Postuluje się także, aby z uwagi na to, że dochowały się teksty 32 dokumentów dotyczących życia i działalności Ofki (w tym 4 przez nią samą wystawione), z których 31 powstało w latach 1306–1359 i jeden w 1510 r., dokonać ich przekładu z łaciny i opublikować, opatrzywszy komentarzem naukowym.

<sup>93</sup> *Propago*, s. 9 (*B. Euphemia' Domicilla*) i s. 48 (*Beata sorore Euphemia Domicilla Claustrali ordinis nostri*).

<sup>94</sup> *Tamże*, s. 48–49.

Z założenia praca niniejsza nie zajmowała się tak ważnym problemem, jakim pozostają dzieje relikwii Ofki, jej kult i jego przejawy, choćby w postaci pobożności lokalnej czy ikonografii. Ta dziedzina domaga się osobnego i wnikliwego przebadania, aby uzyskać wreszcie całościowy obraz fenomenu, jakim od siedmiuset lat pozostaje błogosławiona Eufemia Domicylla Piastówna, czyli Ofka Raciborska, wybitna przeorysza raciborskich mniszek dominikańskich, przedstawicielka polskiego nurtu duchowego płynącego z *devotio moderna*, córka i siostra ostatnich piastowskich władców Górnego Śląska, zasiadających na książęcym stolcu w Raciborzu.

## Aneks

### 1. *Joannis Dlugossi Historiae Polonicae*, lib. IX, Cracoviae 1867, s. 172

[w roku 1336]

*Przemislaus Rathiboriensis et Oppaviensis Dux devotione speciali actus fundat monasterium Sanctimonialium Ordinis Praedicatorum in Ecclesia S. Spiritus in Rathibor et dat illis pro dote villas Ducales, molendina et alios introitus; libertans omnes donationes suas privilegiis insignibus et Divinam ultionem contra turbatores invocans. Processu autem temporis Offka Ducissa Masoviae coemit pro eodem monasterio oppidum Bauorow cum septem villis, quod et quas Nicolaus Dux Rathiboriensis, filius Janussii violenter occupans, sibi appropriavit. In cuius vitium filii sui Venceslaus et Janussius succedentes, bona praefata non secus quam hereditaria, Apostolicis censuris, quae extendebantur in illos, spretis et contemptis, inter se diviserunt.*

### 2. *Matthiae Miechovii Chronica Polonorum*, lib. V., cap. XII, Cracoviae 1525.

Anno Domini 1336

*Przemislaus Rathiboriensis et Oppaviensis dux monasterium sanctimonialium ordinis praedicatorum in ecclesia sanctis Spiritus in Rathibor fundavit deditque illi pro dote et villas ducales, molendina et plures libertates. Processu autem temporis Eufemia alias Offka princeps Mazoviae pro eodem monasterio oppidum Jauorow cum septem villis coemit, quod et quas Nicolaus dux Rathiboriensis, filius Janussii violenter occupavit et sibi appropriavit. Filiique Venceslaus et Janussius haud secus quam hereditariaspretis apostolicis censuris inter se diviserunt.*

### 3. *Propago D.[ivi] Hyacinthi Travmaturgi Poloni seu De rebus praeclare gestis in Provincia Poloniae Ordinis Praedicatorum. Commentarius. F. Abraham Bzovii Sacrae Theologiae Magistri, Ord. Praedic.*, Venetiis 1606, s. 48–49.

*Nisi flamma aedax, una cum Conventu Ratiborien. S. Spiritus, acta eiusdem incinerasset, relicta nobis esset plena relatio, de Beata sorore Euphemia, domicilla Claustrali ordinis nostri, ex qua materiam haberent, viri laudanti Deum, qui in sexu quoq; fragili, mirabilis est: virgines Deo deuotae, imitandi viuum exemplar omnigenae perfectionis.*

*Quae tamen manavit pia traditione ad posteros, inq; monimentis antiquis Provinciae adumbrata est, eam accipe & suscipe. Nata Ephemie Domicilla Lesco Duce Ratiboriae, ab ipsa ferme infantia, virginitatem suam, Christo virginum sponso consecravit. Teneros pueritiae annos, innumeris virtutum coronis ornavit, nempe orandi & contemplandi, in noctes usque protenso studio, carnis per inediam, insomnia, duritiem lectuli, disciplinas usque ad profusionem sanguinis, cilicij, imo & cathenae ferreae gestationem, perpetua maceratione, mentis humilitate demissa, pectoris munditia, cogitationum sanctimonia, cordis erga salvatorem suum amore flagrantissimo. usu sanctissimi sacramenti frequentissimo mirabilique vitae totius innocentia. Annum excedens duodecimum in matrimonium expedita fuit, a duce Brunsuiciensi & Marchione Brandenburgensi, quod illa constanti animo repudiavit, jam nobiliori, speciosiori, ditiorique sponso Christo olim devota. Divinis revelationibus & apparitionibus non semel dignabatur. Ante Religionis ingressum, in oratione una noctium perseverans, et postmodum e fenestra cubiculi diu, versus ecclesiam sancti Spiritus sororum claustralium Ratiboriae prospiciens ab arce, trinos radios luminis insoliti vidit e coelis descendere, supra illam ecclesiam, inque medio radiorum columbam niuei candoris, in cujus specie, divinus ille spiritus saepe descendere solet, introrsus monasterij tecta delabentem. Dum Religionis habitum inter missarum solemnias susciperat, a tempore quo sacra hostia elevata fuerat a sacerdote, adusque sacram communionem, qua illa quoque reficiebantur, Angelorum concentus in aere, ab omnibus circumstantibus auditus est, laetitiae index, quam coelites de hac Diva coelibe conceperant. Adjecta illi Religionis veste, adiecit quoque illa virtutum exercito, indefessos conatus. Dotis nomine oppidum Iauorouum, cu[m] septem pagis sibi a parentibus relictum, religiosissimo illi monasterio donavit, quod indigne ferendo postmodum Janussij patris sui filius Nicolaus dux Ratiboriae, bona haec opulenta per scelus invaserat, occupaverat, & propria sibi fecerat, nequicquam in eu[m], & in filios ipsius Venceslaum & Janussium, sceleris paterni complices, Apostolica excommunicatione prolata. In summa pauperie & patientia cum aliis sororibus vivens Euphemia, miraculis multis praeifulgens, & officio Priorissae defungens, ad cupitos Jesu Christi complexus migravit, 16. Kalend. Febr. anno Dom. 1359. In naufragijs, morbis, & necessitatibus quam maximis devote invocata, plurimis miraculose succurrens, magna apud Ratiborienses in veneratione habetur. Ingruentes quosuis casus civitati, vel monasterio sororum, sic etiam mortes earundem Monialium ab interius aliquot diebus percusso lapide suae sepulturae, portendit et praemonet.*

*(Martyrolog. Ratiborien. Tradit soror. Ms in f expedit. Provincial. Miechou.)*

**Die selige Piastenherzögin Euphemia OP (1299–1359)  
im Lichte ihrer drei ältesten Lebensbeschreibungen,  
die mit den Quellen und Errungenschaften der Hagiographie konfrontiert wurden**

Zusammenfassung

Der vorliegende Artikel beabsichtigt ein wissenschaftliches Verifizieren durchzuführen, das die ältesten Lebensbeschreibungen der Herzogin Euphemia von Ratibor (1299–1359), einer Dominikanerin aus dem Ratiborer Heiliger-Geist-Kloster, betrifft. Von Anfang an beglei-

tete sie der Heiligkeitsruf. Als Verfasser der ältesten historischen Überlieferungen gelten: Johannes Długosz († 1480), Mattias von Miechów († 1523) und Abraham Bzovius OP († 1637). Dieser Letzte flocht im Werk *Propago D. Hyacinthi Traumaturgi Polonii, Venetiis* 1606, ihr Lebenslauf in die Lebensbeschreibung vom Hl. Hyazith und in die Geschichte der polnischen Dominikanerprovinz ein.

Im vorliegenden Artikel wurden einer detaillierten Analyse die Informationen über die Geburt und Kindheit der Heiligen Euphemia, ihren Eintritt ins Kloster und die Erfüllung des Oberinamtes, sowie ihr geistiges und asketisches Leben unterworfen. Nach der Berücksichtigung der Urkunden aus dem 14. Jh. (1892 wurden sie von W. Wattenbach im *Codex episcopatus Silesiae* veröffentlicht), die für die erwähnten Hagiographen unerkannt blieben, muss man die Überlieferungen von J. Długosz und M. von Miechów verifizieren; nur die Beschreibung von A. Bzovius kann durch die gegenwärtige Hagiographie angenommen werden. Im Anhang wurden alle drei besprochene Biographien veröffentlicht.